Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Dzisiaj 6 stron Cena 2 zł

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 171 (197) Wrocław, piątek 6 września 1946 r. Rok II

ZSRR oskarża Anglię

o terror w czasie plebiscytu w Grecji

NOWY JORK (Ant. wł.). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa omawiana była sprawa referendum w Grecji. Min. Manuilski w 3 godzinnym przemówieniu oświadczył, że wojsko brytyjskie wygrało referendum. Przedstawił on dokumenty stwierdzające, że władze angielskie prowadziły ekspedycje karne w rejonach sprzyjających demokracji oraz, że na rozkaz angielski spalono wieś, w której rzekomo schronili się EAM-owcy. Ponadto dokumenty stwierdzają, że 4 dywizja hinduska przewozi broń bandom monarchistycznym.

Wzmocniona ochrona króla Jerzego

LONDYN (PAP). Król Jerzy grecki, po otrzymaniu wiadomości, że na mocy urzędowych wyników plebiscytu, ma wrócić do swego kraju, wystąpił po raz pierwszy publicznie, przyjmując we wtorek popołudniu fotografów prasowych w ambasadzie greckiej w Londynie.

Celem ochrony króla greckiego zastosowano nadzwyczajne środki ostrożności. Hotel »Claridge«, w którym zatrzymał się król upodobnił się do kwatery wojskowej. Pierwszą linię ochronną stanowi policja, pilnująca wszystkich wejść do hotelu z wyjątkiem wejścia prowadzącego do »sztabu« tej ochrony, gdzie stoją jednak dwaj wyżsi urzędnicy. Środki te zastosowano w obawie przed wrogimi demonstracjami ze strony przebywających w Londynie republikanów greckich.

Pogłoski o możliwości dymisji Bevina

LONDYN. Dziennik konserwatywny „Evening News“ zaprzecza informacjom jakie ukazały się w prasie zagranicznej w sprawie bliskiej dymisji brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina. Dziennik oświadcza, iż nie ma o tym mowy, jako że Bevin z pewnością nie zamierza opuszczać swego stanowiska przed uregulowaniem losów Palestyny i problemu Bliskiego Wschodu. Dziennik dodaje jednak, że Bevin nie pragnąłby pozostawać na stanowisku ministra spraw zagranicznych więcej niż 9 miesięcy, a najwyżej rok. Lekarze uznali, że stan zdrowia ministra Bevina nie pozwoliłby mu na wykonywanie tak wyczerpujących funkcji w dłuższym okresie czasu.

Głos szwajcarski o winie Niemiec

BERNO (PAP). Parlamentarzysta szwajcarski i naczelny redaktor czołowego pisma socjalistycznego „Volksrecht“ dr Meierhaus po powrocie z Polski, gdzie bawił wraz z wycieczką dziennikarzy szwajcarskich, wyraża się na łamach swego pisma o Warszawie, jak następuje:

„Warszawa zamieniona została przez wojnę i barbarzyńską gruntowność nazistowskich katów w olbrzymią kupę gruzów. Taka była wola nazistowskich Neronów: Warszawa musiała zostać przekreślona, gdyż nienawiść Niemców do Polski przewyższała wszystko inne, do tej dumnej i nieugiętej Polski, która choć zdeptana i poniewierana tchnęła żywo duchem oporu“. Przechodząc dalej do opisu systematycznego zburzenia Warszawy przez Niemców, Meierhaus mówi: „Niszczycielskiej wściekłości obłąkanych przestępców, zakamuflowanych w postaci rządu niemieckiego i tolerowanych przez naród niemiecki, nie było granic. Przestępcy ci rozporządzali milionowymi armiami, które ślepo wykonywały każdy rozkaz — nawet najbardziej pomylony“. Warszawa oskarża! — woła socjalistyczny polityk szwajcarski za tytułem wystawy oglądanej ostatnio w różnych miastach Szwajcarii przez tysiące Szwajcarów. „Oto jest prawda“ — ciągnie dalej Meierhaus — „Warszawa oskarża nie tylko głównych przestępców wojennych, zasiadających na ławie oskarżonych w Norymberdze, ale oskarża cały naród niemiecki, który takich przestępców zrodził, do władzy i do wszczęcia wojny dopuścił i pozwolił im szaleć aż do ostatecznego, militarnego upadku“.

Stany Zjednoczone zaniepokojone

radziecko-szwedzkimi rokowaniami handlowymi

MOSKWA. W związku z oświadczeniem złożonym 30 sierpnia br. na konferencji prasowej przez pełniącego obowiązki sekretarza stanu USA Achesona o zaniepokojeniu Stanów Zjednoczonych z powodu radziecko-szwedzkich rokowań handlowych, agencja Tass publikuje obszerne oświadczenie na ten temat.

Agencja Tass podaje treść noty wręczonej 17 sierpnia rządowi radzieckiemu przez charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Moskwie przez wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Dekanozowa.

Nota amerykańska wskazuje, że zawarcie dwustronnego radziecko-szwedzkiego traktatu handlowego na szereg lat, jest sprzeczne z tendencją rozszerzenia handlu światowego na wielostronnej i nieskrępowanej postawie. Nota amerykańska stoi na stanowisku, że projektowany radziecko-szwedzki traktat handlowy sprzeczny jest z art. 7 układu o wzajemnej pomocy, zawartego 11 czerwca 1942 r. między USA i ZSRR oraz niezgodny jest z celami konferencji w sprawach handlu i zatrudnienia, która ma być zwołana na podstawie postanowienia rady ekonomicznej i socjalnej Narodów Zjednoczonych z 18 lutego 1946 r.

Rząd radziecki w swej odpowiedzi wyraża skrajne zdziwienie z powodu stanowiska Stanów Zjednoczonych, w szczególności z powodu zawartych w nocie amerykańskiej argumentów o niekorzystnych skutkach, jakie może mieć dla ZSRR i Szwecji projektowany traktat handlowy.

„Rząd Związku Radzieckiego i — jak należy przypuszczać — rząd szwedzki, nie odczuwają potrzeby, by kwestia korzystności lub niekorzystności dla nich traktatów handlowych, była przedmiotem konsultacji ze strony rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki“ — stwierdza nota radziecka, a dalej zaznacza, że rząd radziecki jest tym bardziej zdziwiony treścią noty amerykańskiej, iż rząd Stanów Zjednoczonych sam praktykuje zawieranie długoterminowych umów kredytowo-handlowych z innymi państwami. To też nota radziecka kwalifikuje notę Stanów Zjednoczonych w sprawie projektowanego traktatu radziecko-szwedzkiego jako próbę mieszania się USA w rokowania handlowe między dwoma niezależnymi państwami.

W zakończeniu nota radziecka wskazuje, że cytowany przez rząd amerykański artykuł 7 układu amerykańsko-radzieckiego zupełnie nie może mieć zastosowania do radziecko-szwedzkich rokowań handlowych.

Zagadnienie emigracji polskiej w Anglii

LONDYN. Prasa brytyjska z dnia 3 września w dalszym ciągu zamieszcza liczne artykuły w sprawie Korpusu Przysposobienia.

„Manchester Guardian“ pisze na ten temat: „Rząd polski nie ma nic przeciwko zawodowemu kształceniu Polaków na obczyźnie. Ba, jest on nawet gotów udzielić swej pomocy w przeszkoleniu i w przygotowaniu żołnierzy do życia cywilnego. Lecz rząd polski uważa, że motywy, dla których organizację tę pragnie się utrzymać na modłę wojskową — są podejrzane. Dyscyplina jest zagadnieniem podstawowym w każdej społeczności. Czy jednak w tym wypadku konieczne jest wprowadzenie dyscypliny wojskowej? Nikt nie powinien się dziwić, że rząd polski zgłosił już ostry protest przeciwko organizowaniu Korpusu o charakterze wojskowym.“

„Daily Worker“, omawiając to samo zagadnienie, pisze: „Dlaczego żołnierze polscy nie zostali poprzednio poinformowani o szczodrej ofercie rządu polskiego? Wielu z tych ludzi wróciłoby do kraju, gdyby przedstawiono im uczciwie warunki powrotu.“

„News Chronicle“ w artykule pt. „Polacy niechętnie osiedlają się w Wielkiej Brytani“, pisze: „Wielu żołnierzy polskich nie żywi zaufania do zapewnień zawartych w instrukcjach“. Dziennik w dalszym ciągu opisuje nastroje, panujące wśród byłych żołnierzy polskich, którzy są zdezorientowani i nie mogą powziąć decyzji.

„Obserwer“ przedstawia stanowisko rządu polskiego i podaje: „W polskich kołach panuje niezadowolenie z powodu tego, że na czele oddziałów polskich stoją oficerowie wrogo nastawieni wobec nowej Polski. W Warszawie panuje przekonanie, że istnienie polskich oddziałów za granicą stanowi groźbę dla pokoju w Europie.“

LONDYN (PAP). Między ministrem opału Shinwellem a Związkiem Zawodowym Górników toczą się od dłuższego czasu przewlekłe pertraktacje w sprawie zatrudnienia Polaków w kopalniach. Zapotrzebowanie na ręce robocze w kopalniach jest bardzo wielkie, lecz brytyjski Związek Zawodowy Górników stawia trudne warunki, które uniemożliwiają przyjęcie Polaków do pracy. Należy zaznaczyć, że parę miesięcy temu proponował min. Shinwell przyjęcie 1.000 górników polskich do pracy, obecnie zaś domaga się on przyjęcia jedynie 200 Polaków.

Odpowiedź Jugosławii do Stanów Zjednoczonych

BELGRAD (PAP). W Belgradzie opublikowano treść noty jugosłowiańskiej wręczonej w piątek w Waszyngtonie odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych w sprawie strącenia samolotów amerykańskich.

Nota przypomina poprzednie wystąpienia Jugosławii w związku ze stałymi przelotami samolotów amerykańskich nad jej terytorium. Mówiąc o wypadkach 9 i 19 sierpnia nota stwierdza, iż samoloty USA przekroczyły granicę Jugosławii na głębokość 70 względnie 50 kilometrów. Nie można mówić o złej pogodzie w tych dniach, albowiem widoczność była wyjątkowo dobra. Jakkolwiek rząd jugosłowiański ubolewa nad wypadkami śmierci, nie może jednak przyjąć na siebie żadnej odpowiedzialności za zajście, które może łatwo nastąpić na granicy, strzeżonej przez stojącą na straży suwerenności państwa armię. Rząd jugosłowiański zapytuje Stany Zjednoczone, jakie kroki podjęły celem niedopuszczenia w przyszłości do przelotów nad terytorium Jugosławii. Złożenie zapewnienia w tej sprawie jest konieczne, albowiem w dalszym ciągu notuje się fakty naruszenia granicy przez lotnictwo amerykańskie. Marszałek Tito wydał rozkaz, zabraniający otwierania ognia na samoloty w nadziei, iż rząd Stanów Zjednoczonych podejmie odpowiednie kroki celem niedopuszczenia do podobnych wypadków. Nota stwierdza, że rozmyślne naruszenie terytorium Jugosławii, szczególnie przez samoloty wojskowe, nie będzie dłużej tolerowane i domaga się wydania przez władze amerykańskie odpowiednich zleceń podwładnym im załogom samolotów.

W zakończeniu nota podkreśla, że wypadki tego rodzaju szkodzą dobrym stosunkom między Stanami Zjednoczonymi a Jugosławią.

Z ostatniej chwili

POSIEDZENIE ONZ

WASZYNGTON (Ant. wł.). Podają z Waszyngtonu, że posiedzenie ONZ odbędzie się w przewidzianym terminie.

KONFERENCJA PARYSKA

PARYŻ (Ant. wł.). Wczoraj obradowało w Paryżu 6 komisji do spraw traktatów. Komisja do spraw statutu Triestu obraduje dzisiaj.

Na wczorajszym posiedzeniu 4 ministrów na którym przewodniczył w zastępstwie Mołotowa Wyszyński omawiano sprawę posiedzenia ONZ. Rosja stała na stanowisku zwołania w listopadzie w Europie posiedzenia, w czym Wyszyńskiego poparł częściowo Bidault, Bevin i Byrnes stali na stanowisku utrzymania terminu. Projekt anglo-amerykański został przyjęty.

DALSZE ZAJŚCIA W BOMBAJU

BOMBAJ (Ant. wł.). Sytuacja w Bombaju uspokoiła się dopiero po północy. Miasto jest patrolowane przez wojsko i policję. Liczba ofiar po 4 dniach walk dosięga tysiąca.

Okręty z demobilu dla Polski

PARYŻ (PAP). Dnia 2 września odpłynęły z Hawru do Polski 2 okręty holowane przez przybyły specjalnie holownik »Rekin«. Komendantem transportu jest Stanisław Kubina. Okręty te wraz z 13 innymi otrzymała Polska z demobilu amerykańskiego w ramach przyznanej pożyczki. Wśród przyznanych nam jednostek morskich znajduje się specjalny okręt reparacyjny, jeden tankowiec i 3 okręty przeładunkowe.

Jak traktuje się nielegalnych imigrantów żydowskich

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera w Haifie opisuje przybycie do tamtejszego portu statku „Cztery Wolności“, na którym odbył podróż piąty do czasu proklamowania blokady wybrzeży Palestyny, transport nielegalnych emigrantów żydowskich. We wtorek wieczorem imigrantów przeładowano na statek brytyjski „Empire Heywood“ celem deportacji do obozów na Cyprze. Podróż „Czterech Wolności“ do Palestyny trwała 12 dni. 4 ostatnie dni imigranci pozostawali bez wody do picia. Przybyli więc do Haify w stanie zupełnego wyczerpania. Około 80 osób musiano zabrać do szpitala. Wiele innych przetransportowano na noszach. W przeładowaniu imigrantów wzięło udział 150 żołnierzy brytyjskich. Na wybrzeżu tłum ludności żydowskiej przyglądał się z milczącym współczuciem swym nieszczęśliwym rodakom. Niektórzy spośród imigrantów byli w stanie całkowitej depresji psychicznej. Imigranci składają się przeważnie z młodych ludzi, którzy przed dotarciem do jednego z portów europejskich — jak się zdaje we Włoszech — odbyli uciążliwą i nielegalną wędrówkę po przez Europę.

B. sekretarz partii faszystowskiej w Paryżu?

RZYM. Sprawozdawca dziennika rzymskiego „Tribuna del Popolo“ twierdzi, że Carlo Scorza, ostatni sekretarz włoskiej partii faszystowskiej, znajduje się w Paryżu.

Zakończenie Kursu Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW PPS

Centralna Szkoła Partyjna zakończyła przewidziane zakreślonym programem wykłady i ćwiczenia na zorganizowanym przez Wydział Polityczno-Propagandowy Kursie Wstępnym Informacyjnym.

Celem kursu było wyszkolenie zdolniejszych członków Partii na czynnych pracowników terenowych ze szczególnym uwzględnieniem akcji przygotowania wykwalifikowanych sekretarzy powiatowych i funkcjonariuszów Komitetów Wojewódzkich.

Na Kurs wezwano około 40 towarzyszy spośród kandydatów zgłoszonych przez WK PPS w Olsztynie, Białymstoku, Lublinie, Rzeszowie. Na listę zapisano 33 członków Partii, z których jednak po wstępnych eliminacjach skreślono jeszcze 8 słuchaczów.

Wykładowcami w Centralnej Szkole Partyjnej byli tow. tow.: 1. Premier Edward Osóbka-Morawski, 2. Przewodniczący OM TUR Ryszard Obrączka, 3. Sekretarz CKW PPS dr Henryk Jabłoński, 4. Wiceminister Skarbu Tadeusz Dietrich, 5. Stanisław Dobrowolski, 6. Józef Fietkiewicz, 7. Illa Genachow, 8. Red. Teofil Głowacki, 9. dr Stanisław Gross, 10. dr Zygmunt Gross, 11. Aleksander Jabłonowski, 12. Tadeusz Jabłoński, 13. Jan Mulak, 14. dr Stanisław Pleski, 15. Stanisław Raciborski, 16. Adam Rapacki, 17. Genowefa Sadle, 18. Seweryn Szer, 19. Bronisław Włodek, 20. Zygmunt Zaborski, 21. Płk. Tadeusz Zakrzewski, 22. Mieczysław Zawadka.

Przewidziane programem 108 godzin wykładowych wykorzystano w pełni z tym, że cały szereg wykładów uzupełniano ćwiczeniami, seminariami i repetycjami, prowadzonymi bądź bezpośrednio przez wykładowców, bądź też przez specjalnie przygotowanych asystentów. Nie zaniedbano również akcji wychowawczej, która spoczęła w dużej mierze na barkach personelu szkolnego.

Po zakończeniu wykładów odbyły się dnia 27 sierpnia 1945 r. egzaminy, w wyniku których zakwalifikowano z wynikiem pomyślnym 17 absolwentów tow. tow.: J. Baltaziuka, Z. Bieńkowskiego, S. Bobińskiego, M. Chromiaka, H. Glejzera, W. Głowę, S. Kamińskiego, K. Kamołę, J. Kowalskiego, F. Lesnera, H. Łotocką, M. Matusiaka, J. Plutę, W. Sikorskiego, Z. Sowę, E. Tluchorza i S. Woźniaka.

Żegnali słuchaczów przedstawiciele CKW PPS (tow. Reczek, tow. Motyka), przedstawiciele Wydziału Polityczno-Propagandowego (tow. Mulak i tow. Włodek) i Kierownictwo Szkoły (tow. J. Fietkiewicz). W całym szeregu skierowanych do nich przemówień podkreślono więź uczuciową, łączącą wszystkich członków Partii, jej posłannictwo kulturalno-społeczne, potrzebę jasnego i zdecydowanego zrozumienia programu i zamierzeń PPS i wyrażono twarde przeświadczenie o tym, że nabyte w ramach szkolnych wiadomości pozwolą słuchaczom na tym skuteczniejsze zrealizowanie ich zamierzeń, które rozstrzygnęły i zadecydowały między innymi o ich partyjnej przynależności.

Absolwenci szkoły zapewnili przedstawicieli władz partyjnych, że nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i staną się pierwszymi pionierami tradycji Szkoły, której wpływ wychowawczy ocenili i zrozumieli przez okres pięciotygodniowego w niej pobytu.

Zakończono uroczystość tradycyjnym odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". F.

NOWA PARTIA POLITYCZNA

ŁÓDŹ (SAP). W Łodzi zakończyła się dwudniowa konferencja „Haszomer Hacair". Referat polityczny wygłosił członek egzekutywy światowej organizacji sjonistycznej Bentow, gen. sekretarz Robotniczej Partii w Palestynie. Konferencja postanowiła utworzyć w Polsce Socjalistyczną Żydowską Partię Robotniczą „Haszomer Hacair".

W rezolucji politycznej powiedziano, że partia dąży do utworzenia dwunarodowościowego Żydowsko-Arabskiego samodzielnego reżimu w Palestynie, opartego na zasadach federacji socjalistycznej budowy.

Jedna z rezolucji skierowana jest przeciw imperializmowi angielskiemu. Mówi ona, że budowa siedziby narodowej w Palestynie odbyć się musi w oparciu o progresywne siły świata, o socjalistów angielskich, o ZSRR, demokrację polską itp., na współpracy narodów, zamieszkujących Palestynę. Podstawą działalności w Polsce ma być produktywizacja mas i poparcie poczynań demokracji polskiej w jej walce z reakcją i antysemityzmem.

Wybrano Komitet Centralny i Radę Naczelną nowej partii.

TASS PROSTUJE FANTASTYCZNE POGŁOSKI GAZETY CHIŃSKIEJ

MOSKWA. Agencja Tass opublikowała dziś sprostowanie następującej treści:

Gazeta chińska „Daganbao" wydrukowała w tych dniach wiadomość z Mukdenu, w której jest mowa o tym, iż „w Charbinie znajduje się 50 tys. żołnierzy radzieckich przebranych w cywilne ubrania" i że „wojska radzieckie pozostają w dalszym ciągu w Tsiamusy, Mudantsiniu, Jantsy i na stacji Mandżuria".

Tass upoważniony jest do oświadczenia, że wiadomość ta jest zmyślona od początku do końca.

Jak wiadomo, ewakuacja wojsk radzieckich w Mandżurii została całkowicie zakończona jeszcze 3 maja.

PACZKI „POLITYCZNEJ MIŁOŚCI"

KOPENHAGA (ZAP). Jak radio Kopenhaga doniosło, wysłano z Danii w sierpniu ponad 8.000 paczek żywnościowych do Niemiec, do stref zachodnich. Radio niemieckie wiadomość tę komentuje w ten sposób, że „nie wiadomo, czy były to paczki, wysyłane z miłosiernej, czy politycznej miłości dla pozyskania sympatii mieszkańców Szlezwiga-Holsztyna".

BEVIN KONFERUJE Z PRZEDSTAWICIELAMI BRYTYJSKIMI W BERLIŃSKIEJ RADZIE KONTROLNEJ

PARYŻ (PAP). Generał Sir Bryan Robertson i Sir William Strang, przedstawiciele wojskowi i polityczni Wielkiej Brytanii w sojuszniczej Radzie Kontrolnej w Berlinie przybyli w poniedziałek samolotem do Paryża w celu odbycia narady z min. Bevinem.

Należy zaznaczyć, że obaj przedstawiciele Wielkiej Brytanii w Radzie Kontrolnej regularnie konferują z Bevinem. Zwykle odbywało się to w Londynie.

Koła polityczne nie sądzą, by obecna narada pozostawała w jakimś związku z Konferencją Pokojową. Jak wiadomo, Wielka Czwórka dopiero w listopadzie ma zebrać się dla omówienia warunków pokoju z Niemcami.

W KILKU WIERSZACH

OTTAWA. Do Ottawy przybył z Paryża premier Kanady, Mackenzie King. Towarzyszą mu wszyscy członkowie delegacji kanadyjskiej na konferencję paryską.

PARYŻ. Francuski minister rolnictwa Tanguy-Prigent wyjechał do Kopenhagi na konferencję FAO — międzynarodowej organizacji zaopatrzenia rolniczego.

BRUKSELA. Koła miarodajne nie podają żadnych wskazówek, jakie stanowisko zajmie Belgia po odpowiedzi hiszpańskiej w sprawie Degrelle'a. Minister spraw zagranicznych Spaak wezwał charge d'affaires Belgii w Madrycie, de Thiersa, do Paryża. Po rozmowie z nim Spaak oznajmił prasie, jakie jest stanowisko rządu belgijskiego.

KAIR. Według wiadomości z kół naftowych na środkowym Wschodzie, lord Alan Brooke, szef sztabu angielskiego na Środkowym Wschodzie, podał się do dymisji i przyjmie stanowisko dyrektora angloperskiej spółki naftowej (Anglo-Persian Oil Company).

MONTREAL. Komitet Kolonizacyjny Międzynarodowej Organizacji Pracy przyjął na ostatnim swoim posiedzeniu zalecenie co do rozmieszczenia nadwyżek ludności Europy i Azji w Ameryce Północnej i Południowej. Dezyderat ten będzie rozważany przez Komisję Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych.

LONDYN. 3100 szoferów i przedsiębiorców handlu na londyńskim targowisku mięsem, Smithfield, rozpoczęło strajk, wynikły na tle między należącymi do związków zawodowych a syndykatami niezrzeszonymi względnie niezależnymi robotnikami.

KAIR. Angielska marynarka na Morzu Śródziemnym odbędzie miesięczną podróż we wschodniej części Morza Śródziemnego. Około 60 okrętów wojennych krążyć będzie na wodach Grecji w połowie września. Przypuszczalnie wielkie jednostki angielskie zarzucą kotwicę w porcie Pireus.

Wspomnienia syna Prezydenta Roosevelta o działalności politycznej swego ojca

NOWY JORK. Syn zmarłego prezydenta Roosevelta, Elliott Roosevelt, opublikował w prasie amerykańskiej cykl artykułów, w których podaje stanowisko swego ojca wobec szeregu międzynarodowych zagadnień, wyrażone na konferencjach z udziałem Churchilla. Prezydent Roosevelt oświadczył — podaje jego syn w publikowanych wspomnieniach — że Wielka Czwórka będzie odpowiedzialna za utrzymanie pokoju na świecie z chwilą osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Wielkie mocarstwa wezmą na siebie zadanie podniesienia stopy życiowej, poprawienia warunków zdrowotnych i zapewnienia oświaty w krajach kolonialnych i mandatarnych. Krajom tym należy zapewnić niepodległość z chwilą, kiedy narody zjednoczone uznają, że są dojrzałe do pełnej samodzielności. Roosevelt wyraził opinię, iż Francja winna otrzymać z powrotem swoje kolonie z chwilą spełnienia pewnych zobowiązań. Prezydent starał się przekonać Churchilla, iż Stany Zjednoczone nie przystąpiły do wojny celem ratowania „archaicznego imperium". Prezydent wyraźnie podkreślił, że Stany Zjednoczone nie zamierzają stać na straży wpływów brytyjskich w Azji i w Europie.

Spór między de Gaullem a gen. Giraud ocenił prezydent jako niedopuszczalny. O generale de Gaulle'u prezydent mawiał, że człowiekowi temu najmniej ufa.

Elliott Roosevelt podaje w końcu, że kiedy ojciec jego zaproponował sułtanowi Marokka udział Ameryki w zużytkowaniu i rozwoju naturalnych bogactw kolonii, Churchill poczerwieniał i zaczął gryźć nerwowo cygaro.

Berlin przyszłości

BERLIN. Na dwóch wystawach pokazano Berlińczykom, jak ma wyglądać Berlin przyszłości. Plan przebudowy Berlina bierze pod uwagę sprawę komunikacji, ale głównie strukturę gospodarczą i ludnościową. Berlin ma być dwoma krzyżującymi się szlakami komunikacji dalekobieżnej podzielony na cztery części. Ulice, które będą przez te szlaki przechodziły, zostaną poprowadzone górą albo dołem. Wiele uwagi poświęcono brzegom rzeki Szprewy. Znacznie ma być powiększony ogród zoologiczny.

Na marginesie tych wystaw nie zapomniano o wykazaniu „krzywdy" jaka dotknęła Berlin na skutek jednej i drugiej wojny światowej. Odpowiednie wykresy ilustrują, ile z zaplecza Berlin przez wojny utracił.

Delegacja austriackich związków zawodowych w ZSRR

MOSKWA (PAP). Przedstawiciel bawiącej obecnie w Moskwie delegacji austriackich związków zawodowych, Horn, oświadczył korespondentowi Tassa: „To, c oja ujrzałem w Moskwie, przekonało mnie o wielkich osiągnięciach Związku Radzieckiego na polu technicznym i kulturalnym. To, co usłyszałem o 5-letnim planie radzieckim nie daje pełnego obrazu wspaniałych przemian we wszystkich dziedzinach życia, jakiego dokonał naród radziecki. Entuzjazm i energia, jakie naród wkłada w urzeczywistnienie 5-letniego planu, stanowią najlepszą zapowiedź nowych sukcesów Związku Radzieckiego w przyszłości. Cechą charakterystyczną radzieckich związków zawodowych jest fakt, iż interesy robotników i urzędników w pełni zbiegają się z interesami państwa, a związki odgrywają olbrzymią rolę w kształtowaniu się życia narodu w różnych jego przejawach".

LONDYN (PAP). Z Edynburga donoszą, że z pośród 50 rezolucji, jakie wpłynęły do prezydium rozpoczynającego się tam w piątek zjazdu Związków Zawodowych Transportowców, 16 domaga się niezwłocznej repatriacji wojsk polskich, które znajdują się w Wielkiej Brytanii. Niektóre z tych rezolucji czynią wzmianki na temat reakcyjnych tendencji wojsk generała Andersa, inne zaś podkreślają, że w Wielkiej Brytanii panuje już tak duże bezrobocie, że należy unikać sprowadzania 160 tysięcy pracowników zagranicznych.

300 palestyńskich Żydów w obozie dla internowanych w Erytrei

JEROZOLIMA (SAP). Rzecznik żydowskiej agencji w Palestynie oświadczył, że w rezultacie długotrwałych rewizji w obozie Latrun zostało zaaresztowanych siedmiu Żydów. Zdaniem rzecznika między aresztowanymi nie ma żadnego z członków egzekutywy żydowskiej agencji. W obozie izolowanych w Latrun przebywa obecnie około 500 osób.

Władze brytyjskie usiłują zbagatelizować akcję w Latrun. Rzecznik żydowskiej agencji stwierdza jednak, że była to operacja na większą skalę, w której wzięło udział 600 spadochroniarzy i 100 policjantów.

Rewizje były bardzo szczegółowe. Zabrano wiele druków, a nawet wydawnictwa „British Coumtry". W czasie rewizji stwierdzono wypadki pospolitej kradzieży na szkodę kantyny obozowej oraz internowanych.

Dotychczas nie wiadomo, dokąd skierowano siedmiu aresztowanych w Latrun. Według krążących wersji wywieziono ich do Erytrei, gdzie podobno znajduje się obóz dla internowanych, w którym przebywa już 300 palestyńskich Żydów.

Angielski komunikat donosi, że we wsi Doroht znaleziono skrzynię z bronią i amunicją. Skrzynie z bronią zostały zmiażdżone, a amunicja poza wsią wysadzona w powietrze.

JAPONIA BĘDZIE PRACOWAŁA NA EKSPORT W CELU „PODNIESIENIA STOPY ŻYCIOWEJ LUDNOŚCI"

TOKIO (SAP). Ogłoszony przez rząd japoński plan pięcioletni ma na uwadze zapewnienie ludności japońskiej stopy żywnościowej na poziomie roku 1930.

Według tego planu wysiłek Japonii będzie skierowany na handel zagraniczny. Ogólna suma roczna eksportu ma osiągnąć 3 miliardy 300 milionów jen. Japonia będzie pracowała głównie nad rekonstrukcją przemysłu lekkiego. Działalność przemysłu ciężkiego będzie się ograniczała tylko do odbudowy portów handlowych Jokohamy, Koby i Nagoja.

PREZYDENT KRN ZATWIERDZIŁ 3 WYROKI ŚMIERCI na zbrodniarzy hitlerowskich

WARSZAWA (SAP). Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z przysługującego Mu prawa łaski w stosunku do 3 zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich i zdrajców Narodu, skazanych na karę śmierci wyrokami Specjalnych Sądów w kraju. Wobec powyższego straceni zostali: Herman Mendel, członek selbstschutzu, a następnie SA, który brał udział w aresztowaniach i rozstrzeliwaniach Polaków oraz znęcał się nad ludnością polską.

Adam Kalarus, konfident gestapo w Nowym Sączu, który wydał w ręce władz okupacyjnych ukrywających się Żydów: Eichorna i jego siostrę, przez co spodował śmierć wyżej wymienionych.

Otto Karol Grudzińki, volksdeutsch II grupy, który uczestniczył w łapankach i akcjach pacyfikacyjnych, dokonywanych przez Niemców na terenie Tomaszowa Mazowieckiego i okolic, jak również znęcał się nad ludnością polską i żydowską.

Problemy niemieckie w prasie zachodniej

Socjaliści z zachodu przemawiają do Niemców

„Le Peuple"

W toku przemówienia wygłoszonego w Duesseldorfie, James Hynd brytyjski minister do spraw Niemiec, zaapelował do młodzieży niemieckiej, wzywając ją do odbudowy kraju.

Przyznał on, że „wykonanie tego zadania nie jest możliwe, jeśli się nie wykorzeni raz na zawsze ze wszelkich nauk narodowego socjalizmu, nienawiści rasowej, ucisku politycznego i jeśli kopalne bogactwa niemieckie i zdolności umysłowe ludności Niemiec nie będą wykorzystane dla dzieła odbudowy".

Hynd oznajmił następnie o zniesieniu barier gospodarczych między strefami brytyjską i amerykańską.

Jednocześnie żądał on od Niemców, ażeby nie wierzyli, że są jedynymi, którzy cierpią ograniczenia, ponieważ cały świat przechodzi obecnie kryzys żywnościowy.

Zwracając się specjalnie do młodych ludzi, którzy w roku 34 byli tylko dziećmi i którzy w swoim młodzieńczym entuzjazmie dali się oszukać, minister brytyjski powiedział: „Niemcy mogą być pewne, że naród angielski przyniesie wydatną pomoc ich wysiłkom. Niemniej ta wspólna praca dla odrodzenia zniszczonego kontynentu będzie oznaką trwałego związku wszystkich narodów".

★

„My socjaliści francuscy, żądamy całkowitego wywłaszczenia karteli Zagłębia Ruhry" — oznajmił Salomon Grunbach, w toku przemówienia, które wygłosił do około 75.000 słuchających w ogrodzie botanicznym w Hamburgu. — „Zagłębie Ruhry nie powinno się stać terenem łowieckim kapitalizmu, obojętne czy to będzie kapitał niemiecki ,francuski, czy amerykański" — dodał Grunbach, który mówił dalej o projekcie dotyczącym okupacji Zagłębia Ruhry i północnej Nadrenii przez międzynarodowe siły zbrojne. Mówca zaznaczył, że francuska partia socjalistyczna chciałaby widzieć zastosowany do Zagłębia Saary specjalny statut korzystny tak dla Francji jak i dla Niemiec. „Europa nie może być zdrowa, jeśli Niemcy są chore", mówił dalej Grunbach, dlatego też socjaliści nie są zwolennikami systematycznego niszczenia ich przemysłu. Jednakże możliwość przekształcenia przez Niemcy w ciągu dwudziestu lat swego przemysłu pokojowego na wojenny ciąży poważnie na szali decyzji. „My nie zapominamy, że Francja doznała trzykrotnie inwazji w ciągu 75 lat". Wszyscy socjaliści, a za nimi wszyscy Francuzi przede wszystkim szukają bezpieczeństwa. Rzeczą narodu niemieckiego jest wykazać, że zerwał on z hitleryzmem, a zwrócił się do demokracji".

Kto łamie porozumienie poczdamskie?

„Le Drapeau Rouge"

„W nocie dotyczącej niemieckich problemów gospodarczych, przesłanej w zeszłym tygodniu rządowi amerykańskiemu, sowieckiemu i francuskiemu, rząd brytyjski oświadcza, że dopóki i o ile Niemcy nie będą posiadały dostatecznego eksportu, rząd sowiecki nie ma prawa zabierać z tytułu odszkodowań ani towarów wyprodukowanych obecnie ani ze składów i że porozumienie poczdamskie nie może być jednostronnie odrzucone przez jednego z sygnatariuszy.

Deklaracja brytyjska mówi, że kolejność przepisów umowy poczdamskiej ma istotne znaczenie i — co z tego wynika — konieczność traktowania Niemiec jako całości gospodarczej w okresie okupacji jest rzeczą istotną i ma pierwszeństwo w stosunku do wszystkich zagadnień odszkodowań.

Jeśli kolejność przepisów porozumienia poczdamskiego ma istotne znaczenie, jest rzeczą słuszną przypomnieć, że pierwszy z nich zawiera decyzje w sprawie denazyfikacji i rozbrojenia wojskowego i ekonomicznego Niemiec, których jednym z warunków jest uyeliminowanie potęgi gospodarczej, „charakteryzującej się specjalnie istnieniem karteli, syndykatów, trustów i innych form monopolów" (Poczdam). To właśnie niewykonywanie w strefie brytyjskiej tego pierwszego i podstawowego przepisu jest powodem opóźniania unifikacji Niemiec.

Skądinąd rząd brytyjski zaakceptował propozycję sowiecką powołania komisji badawczej we wszystkich strefach okupacyjnych w celu unifikacji ekonomicznej Niemiec. Nie ma więc odmowy zaakceptowania tej unifikacji.

Ale zarzucać, że Z. S. R. R. w swojej strefie zabiera odszkodowania z bieżącej produkcji, kiedy jednocześnie gdzie indziej żadne skuteczne kroki nie zostały poczynione aby ją zwiększyć (specjalnie przez upaństwowianie, reformę rolną i inne środki demokratyzacji) to może jest zbyt pospieszne wyciąganie wniosków. — Czyż chciało by się, żeby Z. S. R. R. — o wiele bardziej zniszczony niż Niemcy, — czekał aż zastosowany będzie główny przepis porozumienia poczdamskiego, ażeby otrzymać odszkodowania? Z. S. R. R. ryzykowałby długie oczekiwanie, tym dłuższe, że w strefach zachodnich nikt nie spieszy się z popieraniem odszkodowań nawet z przemysłu wojennego Niemiec.

W Belgii my coś o tym wiemy".

Rzymska sałatka

(Korespondencja własna SAP z Rzymu)

Z polskimi przesądami nie należy przyjeżdżać do Rzymu. Jeszcze człowiek nie zdąży obrócić się trzy razy na widok kota, przebiegającego mu drogę, a już pojawia się następny, naturalnie czarny i słowieszczo wymachujący ogonem, a zaraz za nim zza rogu wychodzi ksiądz w czarnej sutannie. Groźne niebezpieczeństwo dla naszych guzików! (Gdybyśmy chcieli, polskim obyczajem, chwytać za nie „od uroku" — wkrótce mielibyśmy wszystkie oberwane.)

Koty, koguty i zakochani

Kotów i księży w Rzymie jest prawie tak dużo, jak... kogutów i zakochanych. Koguty budzą mieszkańców o świcie nawet w najruchliwszych punktach miasta, na każdym bowiem dachu, ozdobionym tarasem mieści się małe gospodarstwo i drób przechadza się niefrasobliwie wśród kwitnących oleandrów i porozwieszanej wszędzie, suszącej się bielizny. — Zakochani też są wszędzie. Zachodnim obyczajem nie zwracają najmniejszej uwagi na przechodniów, chodzą zawsze spleceni gorącym uściskiem, (potęgującym jeszcze zapewne odczuwanie tropikalnego upału rzymskiego) lub pieszczą się wśród ruin Colosseum, między kamieniami Forum Romanum i wśród drzew ogrodów Pincio.

Miłość kwitnie w Rzymie jednak tylko na ulicach. W domach obowiązuje purytańska surowość. Cudzoziemkę, czy cudzoziemca zaskakuje zawsze pierwsze pytanie gospodyni, wynajmującej pokój: „Czy pan(i) ma „amigo"? Zasadniczo nie wolno przyjmować gości, a zwłaszcza „płci odmiennej". To nie uchodzi.

Mieszkania rzymskie toną zawsze w mroku. Przed słońcem ludzie chronią się starannie drewnianymi żaluzjami, posadzki są przeważnie kamienne. Pomimo to trudno znaleźć ochłodę w mieszkaniu, które pod wieczór rozprażą się do niemożliwości. W dodatku w Rzymie stale brak wody. Kąpiel od niechcenia tylko w pewnych godzinach — kąpiel w domu jest prawie niemożliwa. Za to na każdej ulicy jest według starorzymskich zwyczajów łaźnia, gdzie bardzo tanio można wykąpać się, zrobić manicure, pedicure, masaż, uczesanie. Ucieczki przed upałami Rzymianie szukają na basenach i nad morzem. Tyber jest raczej pusty, bowiem w tej złej rzece, otoczonej od wieków legendą mordów, żyją podobno jadowite szczury wodne. Morze natomiast jest cudownie czyste, ciepłe, łagodne. Więc na plażach zresztą brzydkich, z czarnym piaskiem nawet w powszednie dni pełno ludzi, zaś w niedzielę niezliczone „camionetki" naładowane powyżej możliwości wysypują tam nowe roje wycieczkowiczów.

Jazda na „lebka"

„Camionetki" są trochę mniejszym wydaniem naszych „lebków". Najpopularniejszy rodzaj komunikacji w Rzymie. Tramwaje jadą wolniej, są także przeładowane i bardzo niewygodne. Przeważają miejsca stojące, wagony łączą się — do wyjścia trzeba przepychać się przez podwójną długość wozu. Ruch na ulicach olbrzymi. Są tu jeszcze autobusy, trolleybusy i mnóstwo samochodów.

A tymczasem przechodnie nic sobie nie robią z przejeżdżających wehikułów. Ulice — przeważnie o bardzo wąskich chodnikach, lub pozbawione ich zupełnie, wypełnione są tłumem, który przystaje w grupkach, bawiąc się widokiem jakiegoś sztukmistrza, słuchając ulicznej muzyki, lub poprostu plotkując. Samochody, trąbiąc, przeciskają się przez ciżbę, która przecież niechętnie ustępuje z drogi. Jak w tych warunkach może obywać się bez wypadków — to już tajemnica Rzymu.

Canzone neapolitana

Włosi mimo swego południowego temperamentu nie są narodem awanturniczym. Bójki, nawet kłótnie nie są tutaj powszechnym zjawiskiem. Rzymian cechuje pogoda, wesołość, uprzejmość. Przechodzący ulicą Włoch spogląda w oczy każdej mijanej signorinie i szepce jej całe słówka, nigdy jednak nie zaczepia jej brutalnie. Nie zdarza się, aby ktoś popchnął kogoś, aby w przepełnionym tramwaju wybuchła awantura z powodu czyjegoś urażonego nagniotka. Południe objawia się tutaj przede wszystkim w głośnych rozmowach i wyrazistej gestykulacji, w niechlujstwie, rzucającym się w oczy nawet na głównych ulicach miasta, w leniwym skupianiu się przy wystawach, godzinnym przesiadywaniem w nieliczonych kawiarniach i winiarniach, wreszcie w namiętnym słuchaniu muzyki.

Miłość Włochów do muzyki nie jest legendą. W każdym domu radio, w każdej prawie kawiarni orkiestra, mnóstwo graików i śpiewaków ulicznych, zadziwiających nieraz mistrzią wykonania. W operze pod gołym niebem w najwiekszym teatrze świata, mieszczącym się w ruinach dawnych term Carosolli — nieprzejrzane tłumy i to nie tylko snobów, płacących słono za bilety, lecz i bezpłatnych widzów, uwieszonych na murach ruin. Kto wszakże chce posłuchać ludowej muzyki włoskiej, tych melodyjnych, a nieco wschodnich Canzone neapolitana — ten musi iść na Zatybrze.

„Katherine, Katherine"

Tutaj króluje lud rzymski. W sobotę i w niedzielę wyruszają tu całe rodziny z garnkami, gorącym jadłem i nakryciem, obsiadują gęsto stoliki na ulicach i placach przed traktoriami i, popijając wino, z rozmodlonym warokiem słuchają muzyki.

Na małej estradce wśród muzykantów, przebranych w narodowe romańskie stroje — czerwone pasy, obcisłe spodnie, haftowane kamizelki — staje przygodny śpiewak. Ma rozchełstaną koszulę, zniszczone spodnie, murzyńsko-płaską twarz. Lecz śpiewa pięknie. Głos namiętnie przelewa mu się w krtani, gdy opowiada historię miłości młodego rybaka do Katherine. Publiczność na chwilę zatrzymuje potok swej gwałtownej wymowy. Widelec zastyga w „pizza neapolitana" — płaskiej tacy, pokrytej pomidorami, śledzikami i ciągnącym się, jak guma, serem. Signoriny kołyszą się z upojeniem w ramionach swych amicos. Mała dziewczynka, ssąc palec, wlepia olbrzymie czarne oczy w śpiewaka. Niemowlę, przyczepione do matczynej piersi zasnęło. Tylko jakiś ragazzo w bibułkowym stosowanym kapeluszu nie uległ ogólnemu nastrojowi i zasiadłszy na stopniach orkiestry z uporem dmie w jarmarczną piszczałkę.

Nad rozkołysanym pieśnią tłumem kołyszą się lampiony, dalej w górze skrzą się gwiazdy na zawsze czystym, ciemnym włoskim niebie. „Katherine, Katherine..."

WYSOKOŚĆ EKSPORTU AMERYKAŃSKIEGO W OKRESIE „LAND-LEASE"

WASZYNGTON. Jak wynika z komunikatu amerykańskiej izby handlowej, eksport Stanów Zjednoczonych wskutek ustawy land - lease osiągnął olbrzymi wzrost. W okresie pomiędzy rokiem 1942 — 45 wyniósł on 45 miliardów dolarów. Suma ta równa się wartości eksportu Stanów Zjednoczonych przez ostatnich 14 lat przed wojną. W okresie 4-letnim (1942 — 45) eksport na podstawie land - lease wyniósł 32 miliony dolarów, a eksport komercyjny 13 milionów dolarów.

„CZY HITLER ŻYJE"

Jest to tytuł wielkiego filmu propagandowego, nakręconego przez towarzystwo „Werner Brothers". Nagrano już wersję hiszpańską, portugalską, niemiecką i czeską, a dalsze wersje są w przygotowaniu. Ten interesujący montaż aktualności, starych filmów i nowych scen zwraca uwagę świata, że jeśli Hitler rzeczywiście nie żyje, to pozostała jego nazistowska „nauka" i wielu nią zarażonych.

Film ukazuje ćwiczenia młodych hitlerowców w Niemczech i poza Niemcami, okropności obozów koncentracyjnych i inne strony panowania hitlerowskiego. Zagraniczni korespondenci w Hollywood przyznali temu filmowi — „Najwyższą nagrodę pokoju światowego."

SIOSTRA REMARQUE'A BYŁA ZAMORDOWANA JAKO ZAKŁADNICZKA

MONACHIUM (ZAP). W kontrolowanym przez przez Amerykan piśmie „Neue Zeitung" niejaka Klara Lehakuhl ogłasza swe wspomnienia z pewnej rozprawy przed sądem ludowym w Berlinie za czasów Hitlera: „Jako pierwsza oskarżona występowała tego dnia siostra pisarza Ericha Remarque'a (Kramera). Przewodniczący sądu ludowego Freisler oświadczył jej: „Brat pani, autor książki „Na zachodzie bez zmian" — niestety uciekł nam. Ale pani nam nie ucieknie." Byłam poruszona, widząc z jakim spokojem i pewnością siebie oskarżona przyjęła wyrok śmierci, pozwoliła się zakuć w kajdany i wyprowadzić. Jeszcze dziś ogarnia mnie groza, gdy pomyślę, że w tym dniu od godz. 9 r. do 4 pp. wydano 7 wyroków śmierci.

Dobrze byłoby, gdyby autorka pomyślała jeszcze, ilu ludzi zamordowano w tym samym czasie w więzieniach i obozach koncentracyjnych w krajach okupowanych.

Prezydent Austrii Renner o konferencji pokojowej

WIEDEN. Prezydent Austrii Renner oświadczył w rozmowie z korespondentem „United Press", że świat i Austria nie mają powodu rozpaczać ze względu na rezultaty paryskiej konferencji pokojowej. Dr Renner, który po pierwszej wojnie światowej był reprezentantem Austrii w Saint Germain, powiedział, że dotychczasowy przebieg i wyniki konferencji określić można tylko jako „niepocieszające" i przypomniał, że żadna konferencja międzynarodowa, która miała na porządku dziennym tak ważne rozstrzygnięcia, nie obeszła się nigdy bez sporów i gwałtownych potyczek słownych. „Nie jest to jednak nic takiego, czego musieliśmy się obawiać — rzekł dr Renner. — Tęsknota świata za pokojem jest szczera."

O stosunku Austrii do konferencji pokojowej dr Renner powiedział, że „Austria, jako naród wyzwolony, jest uprawniona do wyrażenia swojej opinii o układach pokojowych". Z niektórych uwag dyplomatów sojuszniczych widać jednak, że pewne państwa traktują Austrię jako naród pokonany i wojwnniczy. Tylko przez „tylne drzwi" umożliwiono nam wejście do pałacu luksemburskiego.

Niebawem okaże się jeszcze, że Austria była głównym kombatantem... aliantów.

Stosunki polsko-czechosłowackie

PRAGA (PAP). W jednym z ostatnich numerów praskiego „Dneska" Władimir Kulhanek w artykule „My a Polska" analizuje stosunki polsko-czechosłowackie, dochodząc w końcowej fazie swych rozważań do wniosku, że zgoda polsko-czechosłowacka, oparta na wzajemnym zaufaniu i ustępstwach obustronnych, jest koniecznością dziejową dla obu państw.

Zastanawiając się nad sporem polsko-czechosłowackim autor stwierdza, że podobne spory istnieją i istniały między innymi państwami słowiańskimi, występując w znacznie ostrzejszym stadium niż to ma miejsce na odcinku polsko-czechosłowackim.

Co do Kłodzka, to doprawdy świadczy o wielkim obiektywizmie autora, upomnienie pod adresem oficjalnej polityki czeskiej, aby nie robić z ludzi, znających kilka słów czeskich — Czechów. Jest ich w powiecie kłodzkim niezwykle mało, a pretensje czeskie do tej ziemi wypływają jedynie z faktu, że Polaków w ogóle tu nie było.

Jeśli chodzi o nowo odzyskane ziemie na zachodzie, to Polacy otrzymali je tytułem rekompensaty za tereny utracone na wschodzie. Nie otrzymali ich bynajmniej na rachunek Śląska Cieszyńskiego.

Jest trochę nielogicznym — czytamy dalej — przypuszczać, że obecny rząd polski będzie w swych pretensjach bardziej umiarkowany, niż rząd przedwojenny.

Rząd ten nie chce cieszyńskiego dlatego, by kontynuować politykę Becka, ale dlatego, że chodzi mu o Polaków cieszyńskich i cieszyńskie bogactwa naturalne, chodzi mu o powiększenie Polski.

W końcu autor podkreśla, że „wyłącznie gospodarcze argumenty będą prawdopodobnie decydowały w dzisiejszych praktycznych czasach".

Akcja odbudowy stolicy

W odpowiedzi na apel, ogłoszony przez Radę Narodową m. stoł. Warszawy do ochotniczej akcji odgruzowania ulic stolicy zgłaszają masowo swój udział coraz to nowe grupy społeczne z terenu miasta i całego kraju. Rejestrowane są również liczne indywidualne zgłoszenia.

W ciągu 2-ch pierwszych dni września wywieziono ogółem przeszło 1.000 mtr. sześc. gruzu. 30 osób ze Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Przasnyszu w ciągu jednego dnia poza porządkowymi pracami wywiozło własnym autem około 20 mtr. sześc. gruzu.

Grupa 80 mieszkańców bloków mieszkalnych przy ul. Niemcewicza 9 i ul. Grójeckiej 42 w pierwszym dniu uporządkowała całkowicie skwer na placu Starynkiewicza między ul. Nowogrodzką i Al. Jerozolimskimi, przekopując trawniki i wywożąc gruz dwoma samochodami, dostarczonymi przez BOS.

Na placu Trzech Krzyży wydatną pracą przy uprzątaniu wszystkich pozostałych skwerów i usuwaniu gruzów z chodników oraz złomu odznaczyły się zespoły PPS i PPR.

Pracownicy Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim pospieszyli zadeklarować dzienny zarobek na rzecz odbudowy, zgłaszając jednocześnie 100 pracowników do odgruzowania ulic. Poza tym zgłosiła 600 robotnikodniówek Komenda Garnizonu m. stoł. Warszawy, Harcerska Chorągiew Mazowiecka 1.000 chłopców do robót, szkoła im. Konopczyńskiego, która będzie przemianowana na szkołę Starzyńskiego, 300 robotnikodniówek, szkoła im. Konarskiego 200 osób, Państwowe Gimnazjum im. Tomasza Zana w Pruszkowie 200 osób, Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy J. Klawerowej — 15 dziewcząt, szkoła Górskiego, I-sze Miejskie Gimnazjum i Liceum im. gen. Sowińskiego i inne.

Związki Zawodowe codziennie dostarczają około 300 osób do prac przy odbudowie Warszawy.

PRASA BRYTYJSKA O SYTUACJI W GRECJI

LONDYN. Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi sytuacji w Grecji. „Times" podkreśla, że rząd brytyjski musi wyjaśnić królowi oraz jego ministrom, iż nadeszła chwila kiedy garnizon brytyjski powinien opuścić Grecję. Od tej chwili rząd grecki sam musi ponosić odpowiedzialność zarówno wobec narodu w Grecji, jak i opinii świata. „News Chronicle" zaznacza, że Wielka Brytania nie może szczycić się nowym reżimem w Grecji. Najprawdopodobniej rządy nie będą liberalne, będą stosowały represje, co wywoła niechęć lewicy wobec Wielkiej Brytanii. „Manchester Guardian", komentując wyniki plebiscytu, stoi na stanowisku, że działalność rządu greckiego jest godna napiętnowania. Część odpowiedzialności spadać będzie jednak na Wielką Brytanię, gdyż z pewną dozą słuszności można stwierdzić, że to co się dzieje w Grecji, dzieje się za poparciem Wielkiej Brytanii. Pod tym względem wyniki plebiscytu czynią pozycję Wielkiej Brytanii jeszcze trudniejszą. „Daily Worker" twierdzi, że Grecja przestała być państwem niepodległym, stała się kolonią brytyjską, gdzie wśród kliki panującej znajduje się wielu quislingów.

WANDA MELCER

Wyspa szczęścia

POWIEŚĆ

9)

Treść poprzednich odcinków: Ryszard, oficer Wojsk Polskich, wraca po kampanii wrześniowej do Warszawy, gdzie rozpoczyna działalność konspiracyjną. Pewnego dnia zostaję aresztowany. Żona jego, Janka, dowiaduje się, że został wywieziony do Oświęcimia. Po bezskutecznych staraniach o zwolnienie Ryszarda postanawia zemścić się na domniemanym sprawcy aresztowania. Po pewnym czasie wciąga się do pracy konspiracyjnej.

Janka chłonęła ich słowa. O, gdybyż Ryszard mógł być na ich miejscu, jakże byłby szczęśliwy, wolny w służbie, w pracy. A oni, jakże śmieszni, jakże odmienni, to Alina i Balladyna spadochroniarzy. „Ta ma pod rzęsą węgle, ta fiołki..." i jeszcze „panie, są może w zamku twym czeluście..." a druga prosto „kochać i być wierną".

— No, łóżka gotowe, możecie iść spać. O której was zbudzić?

Andrzej roześmiał się.

— Zbudzić? Wcale nie trzeba.

Po czym z dumą pokazał jej ołówki:

— Klawo zatemperowane, co? Jak szpilki!

Leszek potknął się o próg, zaczytany. Usługiwała im przez trzy dni, odłożyła wszystko inne. Gotowała najsmaczniejsze rzeczy, podtykała mleko i masło, dokazała, że tłuściele i różowieli w oczach. Oczywiście nie mogli ani nosa pokazać na ulicy, nie mieli dokumentów, nie byli nigdzie meldowani. Leszek bardziej się odosabniał i po całych dniach czytał, Andrzej był bardziej komunikatywny, przychodził do jej pokoju, niby pomagał, niby zajmował się gospodarstwem, gadał, opowiadał, śmiał się.

Najpierw oczywiście była mowa o nastrojach w Londynie, ale ta część opowiadania wypadła dość blado, choć Janka wypytywała ich z takim nabożeństwem, jakby byli w bezpośrednim kontakcie z ministrem wojny i przenikali wszystkie zamiary i intrygi tego resortu. Potem rozmowa zeszła na piękne Szkotki i znacznie się ożywiła. Chłopcy dziwili się ich piękności, ich obrotności, ich dziwnym obyczajom. Pełne temperamentu i werwy wabiły naszych chłopców — bo co to nasz żołnierz, brzmiał niedośpiewany refren, niech się każdy schowa! Jakże porównać polskiego żołnierza z flegmatycznym Anglikiem, z zadumanym Szkotem. Nasz Polak, ho ho! A potem dziwiły się bardzo, że ci obcy mężczyźni są tacy zazdrośni. Jakże to, jak już się ma jednego, to ani spojrzeć na drugiego nie można, czy co?

Potem koło pory obiadowej, wchodził Leszek, „łagiejda", „ciemięga" i patrząc na niego trzeba było sobie z trudem przypominać, że ten łagodny, wiecznie zaczytany chłopak odbył tylko co szaloną podróż po niebie w obstrzale nieprzyjacielskich karabinów, że silnym podrzutem chłopięcego jeszcze ciała wyrzucił się w kwadratową czeluść, że gnany wichrem leciał w atramentowej ciemności nocy o tysiąc metrów nad ziemią, że potem wlókł się po ostrych korzeniach lasu, zmywał krew z rąk w kałuży, biegł truchcikiem ku strzeżonemu miastu. Nie lubił opowiadać ani o swojej podróży, ani o sobie, ani o pięknych Szkotkach, uważał, że to nudne.

— Nudne — strofował go Andrzej — nudne. A co dla ciebie zajmujące?

Leszek uśmiechał się z rozmarzeniem i bokiem patrzył na książkę. Andrzej trzymał go krótko, nie pozwalał w obecności Janki czytać, kazał interesująco rozmawiać.

— A gdyby was złapali po drodze? — pytała Janka.

Po ciemku bali się przecież wejść do miasta, była jeszcze godzina policyjna, ulice puste, strzelano. Przesiedzieli w rowie na Pradze koło Zieleniec kiej, o szóstej wsiedli do pierwszego tramwaju, jaki się pokazał. Obok Andrzeja siedział policjant, dobra nasza! Przejechali parę przystanków, nagle krzyk, alarm, łapanka, dygocąca „buda" stoi na skrzyżowaniu ulic.

— Żeście już tak wszystko wiedzieli — mówi Janka bez tchu.

— Niceśmy nie wiedzieli, ale nos się wyrabia w takiej podróży. Pani myśli, że Londyn zdaje sobie sprawę z naszego położenia? — zapytał nagle.

— Zła propaganda — mówi Janka.

— Oni właśnie myślą, że to bardzo dobra propaganda, nie mogą uwierzyć w tyle okropności. A ci Polacy, pani myśli, wierzą? Coś im się tam obija koło uszu, ale uważają to za przesadę.

(dalszy ciąg nastąpi)

Zakończenie Zjazdu Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu Zjazdu na obrady przybył serdecznie witany przez delegatów zastępca Naczelnego Dowódcy W. P. I-szy Wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski, który zabierając głos nakreślił zasadniczą linię organizacyjnych, społecznych i politycznych prac Związku.

Po przemówieniu gen. Spychalskiego przystąpiono do sprawozdań z działalności Wojewódzkich Zarządów Związku, po czym w ożywionej dyskusji zebrani delegaci przedstawili szereg bolączek organizacyjnych oraz omówili zasadnicze prace Związku na przyszłość, z których na pierwszy plan wybija się zagadnienie opieki nad rodzinami po poległych partyzantach i odpowiedniej pomocy dla zdemobilizowanych członków Związku.

Po zreasumowaniu wyników dyskusji przez płk. Kirchmayera, płk. Szaniawskiego, płk. Sęka i gen. Witolda zebrani ustalili termin Ogólnopolskiego Kongresu Związku na dzień 1 września 1947 r.

Z kolei płk Narbutt przedstawił teksty opracowanych przez Komisję wnioskową rezolucji, które zostały przyjęte przez zebranych jednomyślnie.

W rezolucji politycznej zebrani na Zjeździe delegaci władz Związku, stwierdzając istnienie w narodzie niemieckim dążeń odwetowych, skierowanych w pierwszym rzędzie przeciwko Polsce, zwracają uwagę na niepokojącą politykę pewnych kół anglo-amerykańskich, które wbrew uchwałom poczdamskim sprzyjają odbudowie gospodarczego i militarnego potencjału Niemiec. Zjazd zwraca się do żołnierzy sprzymierzonych sił zbrojnych, towarzyszy broni spod Narwiku, Tobruku, Falaise i Monte Casino, aby w zrozumieniu własnego interesu przeciwstawili się polityce, zmierzającej do odrodzenia faszyzmu niemieckiego. Zjazd zapewnia naród polski, że bojownicy zrzeszeni w Związku nadal gotowi są do największych poświęceń i ofiar w obronie suwerenności i granic zachodnich Rzeczypospolitej.

Zjazd potępia rządy gen. Franco i wyraża całkowitą solidarność z walczącą Hiszpanią Republikańską.

Zjazd stwierdza, że zarówno doświadczenia klęski wrześniowej, jak i obecna sytuacja międzynarodowa, wyraźnie wskazują linię zagranicznej polityki polskiej. Musi to być linia współpracy ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój, i sojuszu z państwami słowiańskimi, a w pierwszym rzędzie ze Związkiem Radzieckim, którego stanowisko wobec podstawowych zagadnień międzynarodowych jest zgodne z interesami Polski.

Zjazd stwierdzając, że odbudowa kraju i potrzeba wzmocnienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej wymaga jak najpełniejszej jedności narodu polskiego, podkreśla, że zjednoczenie narodu dokonać się może tylko pod sztandarami obozu demokracji, realizującej program, zawarty w manifeście PKWN.

Zjazd protestuje z całą stanowczością przeciwko wszelkim próbom mieszania się obcych mocarstw w wewnętrzne sprawy Polski.

Zjazd, podnosząc z zadowoleniem zacieranie się różnic pomiędzy poszczególnymi organizacjami, prowadzącymi w kraju walkę z okupantem, jest zdania, że Związek Uczestników Walki Zbrojnej winien objąć wszystkich żołnierzy, którzy o Polskę walczyli z Niemcami, gdziekolwiek by tę walkę prowadzili.

Obowiązkiem każdego uczestnika walki zbrojnej o niepodległość i demokrację jest bezwzględne tępienie band, które w obliczu Polski i świata usiłują zbezcześcić imię żołnierza Polski podziemnej i zachwiać zdobytą niepodległość.

Zjazd potępia z całą stanowczością ekscesy antysemickie, niegodne tradycji wolnościowych oręża polskiego, jako przejawy obcej narodowi polskiemu zarazy rasistowskiej.

Następnie zebrani uchwalili jednomyślnie wysłać depeszę hołdowniczą do Prezydenta KRN Bolesława Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego i Marszałka Żymierskiego.

Na zakończenie Zjazdu gen. Witold dokonał dekoracji Krzyżem Partyzanckim dalszych członków Związku.

Zjazd zakończono odśpiewaniem Roty i okrzykami na cześć Rządu Jedności Narodowej.

Na froncie odbudowy Warszawy

WYSTAWA „WARSZAWA — MOJA STOLICA"

W galerii miejskiej sztuk w Łodzi otwarta została wystawa „Warszawa — moja stolica". Otwarcia dokonał prezydent m. Łodzi w obecności inż. Tołwińskiego i zaproszonych gości. Wystawa w 9 planszach przedstawia stolicę, jako wielki punkt handlu w Europie, przedwojenne piękno Warszawy, jej ruiny i wykresy strat. 800.000 zabitych, przeszło 100.000.000 mtr. sześciennych zniszczonych budowli, 59 zburzonych kościołów, 13 spalonych muzeów — oto bilans strat Warszawy podczas wojny. Następne plansze ilustrują dotychczasową odbudowę oraz plany przyszłej dzielnicy centralnej i dzielnic zwanej „Warszawskim zespołem miejskim". Wreszcie ostatnia plansza przedstawia największą chlubę Warszawy — odbudowany most Poniatowskiego.

KOŹLE OFIARUJE DZWON KOŚCIOŁOWI WARSZAWSKIEMU

Do dzisiejszego biuletynu nadesłano nam fotografię dzwonu, jaki ofiarowało miasto Koźle (woj. śląsko-dąbrowskie) dla jednego z kościołów warszawskich.

Dzwon ten pochodzi ze zburzonego w czasie wojny kościoła w Koźlu. Waży 700 kg., w tym 75% stanowi srebro.

IZBA RZEMIEŚLNICZA W ŁODZI NA RZECZ ODBUDOWY WARSZAWY

Prezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi, ob. Linkowski złożył w imieniu Izby 25.000 zł., a w imieniu własnym 5.000 zł. na rzecz odbudowy Warszawy.

ZBIÓRKA ULICZNA W WARSZAWIE

Niedzielna zbiórka uliczna na rzecz odbudowy Warszawy dała powyżej 150.000 zł. Swego rodzaju rekord pobiła jedna ze zbierających, ob. Słupecka (ZWM), która trzykrotnie przychodziła po puszki i zebrała powyżej 6.000 zł.

ZBIÓRKA W KOŚCIELE EWANGELICKO - AUGSBURSKIM

Polski kościół ewangielicko - augsburski zebrał w niedzielnej zbiórce kościelnej 2.102 zł. na rzecz odbudowy Warszawy.

Kobiety Polki z Francji w Krakowie

Bawiąca w Krakowie delegacja kobiet polskich z Francji odwiedziła szereg zakładów opiekuńczych, żłobków i przedszkoli fabrycznych na terenie Krakowa, przekazując na ręce Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet cenne dary dla sierot i najuboższych dzieci Krakowa. Staraniem miejscowej Ligi Kobiet odbyła się uroczysta akademia w Teatrze Miejskim. Na akademię tę tłumnie przybyły kobiety krakowskie, przedstawiciele świata pracy, świata naukowego i artystycznego, Przedstawiciela Zarządu Głównego Związku im. Marii Konopnickiej w Paryżu, ob. Irena Andrzejewska, powiedziała m. in.: „W czasie miesięcznego pobytu w Polsce zdołałyśmy zauważyć ogromne postępy w dziele odbudowy, zwiedzając Śląsk zobaczyłyśmy, jak wydajnie i sprawnie pracuje przemysł polski. Obserwując akcje wczasów robotniczych, czy kolonie dziecięce, stwierdziłyśmy jaką opieką otoczony jest w kraju człowiek pracy. Warunki życia lepsze są tu, niż na emigracji. Będziemy szczęśliwe, jeżeli uda się nam jak najszybciej wrócić do Polski, którą opuściłyśmy zmuszone nędzą i bezrobociem w okresie rządów sanacyjnych. Naszym mężom i synom na emigracji przekażemy prawdziwe wiadomości o życiu w kraju, o wielkich osiągnięciach odrodzonej Polski ludowej. W kraju brak jest rąk do pracy, powrócim, aby z wami odbudowywać Polskę niepodległą i demokratyczną, Polskę, która da nam chleb i pracę" — zakończyła swą entuzjastyczną wypowiedź ob. Andrzejewska.

W zakończeniu akademii zebrane przedstawicielki krakowskiego świata pracy uchwaliły rezolucję, w której wyrażają swą wolę ułatwienia szerokim rzeszom emigrantów z Francji jak najszybszego powrotu do kraju.

Ostatni dzień procesu przeciwko Amonowi Goethowi

Oskarżyciele domagają się kary śmierci

KRAKÓW (PAP). W ostatnim dniu procesu przeciwko Amonowi Goethowi wygłosił przemówienie prok. Siewierski.

„Przykładne ukaranie tego nieprzeciętnego zbrodniarza wojennego jest wolą nie tylko naszego narodu, ale wolą wszystkich społeczeństw cywilizowanych" — rozpoczął oskarżyciel.

„Konferencja z 19 października 1943 r. w Moskwie postanowiła, iż ci oficerowie i żołnierze niemieccy, członkowie partii nazistowskiej, którzy dopuścili się okrucieństwa w krajach okupowanych, odesłani zostaną do tych krajów dla ich osądzenia."

Oskarżony — mówi dalej prokurator — odizolowany od zbrodniczego związku, jakim była partia hitlerowska, byłby zbrodniarzem małej miary, lecz w szeregach tego zbrodniczego związku, który wytknął zbrodniczy cel i wykorzystał predystanację psychiczną oskarżonego, stał się on pionierem nowego przestępstwa... ludobójstwa.

Prok. Siewierski stwierdza, iż czynnikiem, pozwalającym oskarżonemu na samowolę w tych ramach, była jego amoralność. Goeth do dziś dnia nie rozróżnia dobra od zła. Zeznania świadków wykazały, iż nie było w nim ani jednego odruchu litości. Poza tym dla oskarżonego akcja zagłady Żydów była interesem finansowym. Ograbiał ich, budując na śmierci swych ofiar własną zamożność. Oskarżony wypiera się gnębienia Polaków, usiłując swe poczynania przedstawić jako rozgrywkę hitleryzmu z żydostwem.

Prokurator wywodzi, że naród żydowski traktowano jako naród przeznaczony na śmierć; Polaków zaś jako na razie jednostki wybrane na śmierć. Polacy mieli iść w dalszej kolejności na masową zagładę. Proces norymberski ujawnił, iż Niemcy planowali wymordowanie 30 milionów Słowian, rezerwując w tej akcji pierwsze miejsce dla Polaków.

Po omówieniu sprawy prawnej procesu, prok. Siewierski żąda dla oskarżonego kary śmierci, mówiąc: „Musi zejść z tego świata człowiek, który przez swe uczynki stracił obywatelstwo tego świata, który sam siebie skreślił z listy jego obywateli. Miał rację istnienia tylko w ramach zbrodniczej organizacji hitlerowskiej. Gdy ona legła w gruzy — musi i on zginąć."

Po krótkiej przerwie głos zabrał prok. dr Cyprian, który na wstępie scharakteryzował sylwetkę byłego komendanta obozu płaszowskiego.

Omawiając likwidację getta krakowskiego, prok. Cyprian scharakteryzował perfidie oskarżonego, który odłączając dzieci od matek wmawiał w nie, iż zostaną nazajutrz przetransportowane do obozu, gdzie tymczasem rzemieślnicy „wykończą łóżeczka". Tymczasem dzieci te, wszystkie bez wyjątku, wymordowano. Oskarżony sam bił, kopał i mordował dzieci. „A kto nie uszanuje dziecka — mówił prok. Cyprian — nie godzien jest nazwy człowieka." Prok. Cyprian w dobitnych skrótach zreasumował wszystkie wypadki indywidualnych mordów, masowych egzekucji i znęcań nad więźniami, wykazując przejrzyście na podstawie przeprowadzonego dowodu osobistą odpowiedzialność oskarżonego.

Po zbilansowaniu dziesięciotysięcznych strat obozu płaszowskiego, ptok. Cyprian mówi: „Jest to pierwszy w kronice kryminalnej wypadek, gdzie oskarżonemu nie można nawet wyliczyć wszystkich ofiar, lecz cytuje się je przykładowo. Znanych z imienia i nazwiska jest zbyt wielu, by ich objąć wyleczeniem, a cóż dopiero mówić o tych, którzy zginęli bezimiennie."

Psychika oskarżonego — mówi w dalszym ciągu prokurator — jest typowo niemiecka: ludzie zaczynali się dlań od Niemców, inne narody zaś to półludzie. Naród zaś, przeznaczony na eksterminację, jak Żydzi, nie zalicza się w ogóle do ludzi. Gest oskarżonego, który uderzywszy Żyda ręką w białej rękawiczce, odrzucił tę rękawiczkę na ziemię, jest gestem kabotyńskim, lecz znamiennym dla Niemca."

„Proces norymberski ujawnił całą głębię zgnilizny moralnej w narodzie niemieckim, brak skrupułów, dążenie do użycia i władzy poprzez trupy ludzi i narodów."

Proces niniejszy jest jednym z wielu, jakie poczęły się z ducha Norymbergii. Kiedyś historia wszystkich procesów tego rodzaju da nam wstrząsający obraz upadku wielkiego niegdyś narodu, z którego dźwignąć się temu narodowi nie łatwo będzie — o ile będzie w ogóle chciał się dźwignąć."

„Mamy tu na ławie oskarżonego, najbardziej typowego przedstawiciela tego narodu i w tym samym Krakowie, w którym oskarżony i jego towarzysze mordowali, gnębili i poniżali obywateli naszych, ci sami obywatele sądzą tego samego oskarżonego pod ochroną majestatu Rzeczypospolitej."

„Męczeństwo narodu żydowskiego, który poszedł na pierwszy ogień, zostało już naświetlone ekspertyzą biegłego Borwicza, jednego z członków tego narodu, który był skazany na zagładę. Nie była to ekspertyza, lecz oskarżenie przez ginący naród."

Po nawiązaniu do ekspertyzy prof. Ehrlicha, stwierdziwszy, iż oskarżony wespół z innymi Niemcami łamał umowy międzynarodowe, prokurator — reasumując wszystkie winy oskarżonego — żąda dlań kary śmierci.

O usprawnienie akcji „Przemysł dla wsi"

ŁÓDŹ (PAP). W związku z podjętą przez Rząd akcją „Przemysł dla wsi", której realizacja odbywa się głównie za pośrednictwem „Społem", Zarząd Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. zwrócił się do wszystkich Spółdzielni Związkowych w Polsce z apelem, aby podniosły sprawność technicznąą aparatu spółdzielczego. Jako główne zadanie — Zarząd podaje rozwinięcie sieci spółdzielni i punktów sprzedażnych w terenie oraz dalsze zacieśnienie współpracy spółdzielni z poszczególnymi organami „Społem". Poza tym ustalona została marża zarobkowa dla spółdzielni, wynosząca 15% od ceny zakupionych towarów, objętych tą akcją. Nad przestrzeganiem ustalonych cen czuwać będą specjalni kontrolerzy, delegowani przez poszczególne Centrale Zbytu. Zarząd Związku Gospodarczego Spółdzielni podkreśla, że towary dostarczone w ramach akcji „Przemysł dla wsi" przeznaczone są wyłącznie dla rolników i członków ich rodzin.

ŁÓDŹ (PAP). W ramach akcji „Przemysł dla wsi" Związek „Społem" dostarczył w lipcu i sierpniu 25 tysięcy ton cementu oraz zaspokaja wszelkie zapotrzebowania wsi na wapno. Poza tym „Społem" dostarczy na wieś 100.000 rolek papy, szkło okienne, płyty, paski, gąsiory, smołę, farby suche itp. materiały.

Szkoły Rolnicze w 1946|47 r.

Organizacja roku szkolnego 1946/47 w szkołach rolniczych przedstawia się następująco:

1. Gminne szkoły rolnicze.

Od roku 1946/47 wszystkie męskie i żeńskie gminne szkoły rolnicze prowadzone będą jako dwuletnie, połączone z gospodarstwem rolnym. Okres letni poświęcony będzie wykonywaniu przez uczniów zadań praktycznych w gospodarstwie rodzicielskim.

W gminnych szkołach rolniczych, w których obecnie odbywa się nauka całoroczna, uruchomi się w roku 1946/47 tylko pierwszą klasę. W gminnych szkołach rolniczych, w których dotychczas obowiązywał dwuzimowy kurs, nauka prowadzona będzie w roku szkolnym 1946/47 w obydwu klasach.

W ośrodkach szkolnych, w których brak jest warunków dla zrealizowania pełnego programu gminnej szkoły rolniczej, prowadzone będą krótkoterminowe kursy.

2. Powiatowe szkoły gospodarstwa wiejskiego prowadzone będą jako roczne (11 miesięczne) o ciągłym kursie nauki, rozpoczynające rok szkolny 15 stycznia, połączone są z gospodarstwem rolnym i internatem.

3. Gimnazja i licea gospodarstwa wiejskiego.

Rok szkolny w trzyletnich męskich i żeńskich gimnazjach i liceach ogólno-rolniczych oraz o określonej specjalności, jak ogrodniczych, hodowlanych itp., trwa od 15 września 1946 r. do 15 czerwca 1947 r.

W czasie przerwy wakacyjnej obowiązuje uczni i uczenice odbycie co najmniej 6-tygodniowej praktyki zawodowej.

Warunki przyjęcia:

1. do szkoły gminnej — ukończonych lat 15 oraz szkoła powszechna.

2. do szkół powiatowych — ukończenie co najmniej 16 lat dla dziewcząt, 17 lat dla chłopców oraz szkoła powszechna.

3. do gimnazjów — ukończonych lat 15 i pełna szkoła powszechna.

4. do liceów — ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego lub gimnazjum rolniczego.

Po szczegółowe informacje należy się zwracać do powiatowych inspektorów oświaty rolniczej, do Wydziałów Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkich Urzędach Ziemskich oraz do Departamentu Oświaty Rolniczej w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

ODBUDOWA NAUKOWEJ PLACÓWKI FARMACEUTYCZNEJ

WARSZAWA. W dzielnicy staromiejskiej, przy ul. Długiej posiadali swą siedzibę farmaceuci. Zabytkowy ten dom o ciekawej przeszłości historycznej, mieścił w sobie laboratorium badawcze, muzeum, bibliotekę (blisko 5.000 tomów), zbiory i atlasy botaniczne, farmakognostyczne itd. Domem i pracowniami opiekowało się Towarzystwo Farmaceutyczne. Okupant, zawieszony działalność Towarzystwa Farmaceutycznego, zagarnął cały obiekt, wywożąc znaczną część biblioteki, zbiorów i urządzeń. Reszta uległa zniszczeniu w czasie powstania.

Dom, mieszczący w swych głębokich, o podwójnej kondygnacji, piwnicach powstańczy szpital polowy, spłonął doszczętnie w ostatnim dniu obrony Starówki. Ocalały tylko mury, nadające się do odbudowy.

Zawód farmaceutyczny powziął decyzję odbudowania swej historycznej siedziby, by wzmocnić jak najprędzej w nowoczesnych laboratoriach prace badawcze nad surowicami i środkami leczniczymi. W ten sposób już w niedalekiej przyszłości będzie można oddać nową placówkę badawczą do użytku naukowcom w dziedzinie lecznictwa.

W odbudowanym gmachu znajdą również pomieszczenie instytucje samorządu zawodowego, Związek Zaw. Farmaceutów — Pracowników i inne pokrewne.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU OBROTU MĄKĄ Z NISKOPROCENTOWYCH PRZEMIAŁÓW

Zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 10 sierpnia br. ustaliło tryb wydawania zezwoleń na przemiał zbóż niższy niż to pozwalają już obowiązujące przepisy. Jednocześnie wymienionym zarządzeniem Minister Aprowizacji i Handlu zezwolił na obrót zapasami mąki z przemiału procentowo niższego niż dozwolony tylko do dnia 1 września br.

Obecnie zarządzeniem z dnia 28 sierpnia br. termin ten został przedłużony do dnia 1 października br.

Natomiast poczynając od dnia 1 października br. obrót bez zezwolenia mąką o procencie przemiału niższym od dozwolonego będzie karany (z mocy art. 11 dekretu PKWN z dnia 25 X 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej) aresztem do 6 miesięcy i grzywną do 500.000 zł.

MŁODZIEŻOWY OŚRODEK SZKOLENIOWY NA OPOLSZCZYŹNIE

KATOWICE (PAP). W najbliższym czasie rozpoczyna pracę na Śląsku Opolskim poważna placówka szkolenia zawodowego i ogólnokształcącego. Zorganizowany wspólnym wysiłkiem organizacji młodzieżowych ośrodek szkoleniowy w Skawęcicach, pow. kozielski, ogłosił zapisy kandydatów.

W skład ośrodka wchodzi 6 szkół zawodowych i ogólnokształcących, szkoła powszechna, koedukacyjne gimnazjum i liceum ogólnokształcące dla dorosłych, 3-letnie gimnazjum mechaniczne, 3-letnie gimnazjum stolarskie, uniwersytet powszechny oraz szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Internat, znajdujący się przy Ośrodku, zapewni uczniom bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie.

Ośrodek w Skawęcicach posiada szczególne znaczenie dla ludności południowej części Opolszczyzny ze względu na zniszczenia szkół w powiecie kozielskim i okolicy.

POWIAT PRZEMYSKI HODUJE JEDWABNIKI

RZESZÓW (PAP). Powiatowe Biuro Rolne powiatu przemyskiego utworzyło 16-cie nowych punktów hodowli jedwabników. Zebrany oprzęd od tych hodowców wyniósł ogółem 151 garncy i wysłany został do fabryki jedwabniczych w Milanówku. Hodowcy jedwabników otrzymują po 500 zł za garniec oprzędu lub równowartość w materiałach jedwabnych. Podkreślić należy, że jeden z hodowców po odesłaniu do Milanówka 18 garnców oprzędu otrzymał za nie 9 tysięcy złotych. Praca jego przy hodowli jedwabników trwała od 6—7 tygodni.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI W SZWAJCARII

WARSZAWA (PAP). Do Szwajcarii przybył poeta polski Władysław Broniewski. Żona poety, znana pod nazwiskiem Maria Zarembińska, artystka dramatyczna i literatka, przebywa na kuracji w jednej z klinik w Zurychu.

„MYŚMY PRZYSZŁOŚCIĄ NARODU"

Dzień trzeciego września był w całej Polsce manifestacją na cześć szkoły, nauczycielstwa i młodzieży.

W dniu tym, my dorośli, staliśmy się jakby młodsi. Cofnęły się lata.

Ze wzruszeniem ujrzeliśmy siebie na takich samych uroczystościach, siebie maszerujących w szeregach szkolnych, siebie na estradzie sali rekreacyjnej. Omal usłyszeliśmy głos naszego dawnego dyrektora, jak nas witał na początku roku szkolnego.

Takiego samego początku roku jaki widzieliśmy wczoraj we Wrocławiu. A jednak nie takiego samego. Wczorajsza inauguracja miała specjalny charakter. Był to początek dopiero drugiego roku nauki polskiej na Dolnym Śląsku.

Rok ten zrobił nam wszystkim niespodziankę. Nawet czynniki najbardziej kompetentne nie spodziewały się takiej ilości młodzieży, jaka się zebrała na rozpoczęciu nauki w Szkołach Zawodowych.

Ogromna sala Liceum Pedagogicznego przepełniona.

Dyrektor Jakuszko na wstępie przeprasza młodzież tłoczącą się za drzwiami!

Kurator Dębski, który po ciężkiej chorobie specjalnie przybył, aby powitać młodzież garnącą się do Szkół Zawodowych, wyraża radość z faktu, że gdy w zeszłym roku mieliśmy na Dolnym Śląsku 36 tysięcy uczącej się młodzieży szkolnej i 1200 nauczycieli — dziś mamy 150 tysięcy młodzieży i 4 tysiące nauczycielstwa.

W zeszłym roku były 4 szkoły zawodowe. Dziś mamy ich 80!

Liczby mówią za siebie. Jest to dziś armia z poczuciem siły.

Szkoły Zawodowe kształcić będą inteligentnego zawodowca, który znów podniesie te ziemie do stanu „mlekiem i miodem płynących" — tak mówił w swym przemówieniu kurator Dębski.

Aby rezultat ten osiągnąć, praca i nauka naszej młodzieży musi być rzetelna i solidna.

Jedyną oceną dzisiejszego człowieka, jest jak on wykonuje swoją pracę.

Jednakowe prawo do szacunku ma minister czy szewc dobrze spełniający swoje obowiązki i zadania.

Drugim momentem, który podkreślił kurator, jest konieczność jak najszybszej likwidacji skutków wojny w nauczaniu.

Koniec z oszustwem, któregośmy się nauczyli w walce z okupantem!

Wtedy było to naszą formą walki, było obowiązkiem. Dziś już nie wolno markować pracy, nie wolno marnować czasu.

Wyścig pracy zaczął się. Niemcy aż nadto wyraźnie nam to pokazują. Za żadną cenę nie wolno nam pozostawać w tyle na arenie międzynarodowej!"

Następnie naczelnik wydz. Szkół Zawodowych ob. Furgo mówił o Dolnym Śląsku, jego położeniu, bogactwach, wymaganiach i pracy, którą młodzież będzie doskonalić.

Przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego ob. Łasisz podkreślił, że nauczycielstwo od 40 lat walczyło o wyższy poziom szkół średnich dla dzieci chłopów i robotników.

I ot tu, teraz — dążenia te zostały zrealizowane. Trzeba jeszcze wiele ofiarności nauczycielstwa, pracującego w tak ciężkich warunkach, aby idee ich rozwijały się coraz owocniej.

Prezes Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy, ob. Terej w porywających słowach przedstawił rolę Warszawy w życiu Polaków i młodzieży w szczególności.

Warszawy — wzoru dla nas wszystkich.

Warszawy — honoru Polski.

Dlatego właśnie młodzież powinna oddać jej swoje serce i pracę.

Na zakończenie kiedy zebrani zaśpiewali „Rotę" i „Jeszcze Polska" można bez przesady powiedzieć, że trzęsły się mury potężnego gmachu Liceum Pedagogicznego, a na wielu twarzach widoczne było silne wzruszenie. W. B.

Z życia partii

ZJAZD DELEGATÓW PK PPS WROCŁAW

W dniu 7 września br. o godz. 17 w gmachu Woj. Komitetu, Plac Biskupa Nankiera 1 odbędzie się walny zjazd delegatów PK PPS Wrocław z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania aktywu,
2. Sprawozdanie tymczasowego zarządu,
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej,
4. Wybór nowego zarządu,
5. Wolne wnioski.

UWAGA! KOLEJARZE PEPESOWCY!

W dniu 6 września 1946 o godz. 17 w lokalu Komitetu Dzielnicowego PPS III Obwodu przy ulicy Kołłątaja nr 31 odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Kolejowego Koła PPS Wrocław Główny celem utworzenia Kolejowego Koła PPS pracowników dyrekcyjnych. Obecność obowiązkowa.

WEZWANIE

MK PPS w Jeleniej Górze wzywa wszystkich członków PPS zamieszkałych na terenie miasta Jeleniej Góry, do zgłoszenia się celem powtórnej rejestracji w terminie od 10. IX. — 10. X. 1946 r.

Członkowie, którzy w oznaczonym terminie nie dokonają rejestracji, będą skreśleni z listy członków Miejskiego Komitetu PPS w Jeleniej Górze.

ZARZĄD MK PPS.

Jelenia Góra, 10. IX. 1946 r.

Skandal tramwajowy

Znów nieprzemyślane rozporządzenie! Znów wstyd i kompromitacja! Z jednej strony wbija się szarej ludzkości do głowy, że wszelkie ulgi i ułatwienia są dla ludzi pracy, a z drugiej zaprowadza się nową taryfę tramwajową. Nie ma dziś osoby we Wrocławiu od lat 6—90, która by nie mówiła na ten temat.

Pomijając, że 50% ludzi uczciwie pracujących jeździ do biur na 8.30, na 9, to wiele osób jeździ służbowo po mieście w ciągu dnia. Czy jest możliwe, aby za każdym razem płacili 8 zł.?!

Po pierwsze więc żądamy, aby bilety ulgowe były ważne cały dzień. Niemożliwością przecież jest pracować tylko na przejazdy tramwajowe. Nowa taryfa obniża wartość pieniądza i autorytet pracy, bo każdy mówi: „Cóż jest wart pieniądz i czy warto pracować, jeśli tramwaj kosztuje 8 zł."

Ktoś odpowie, że taka taryfa jest w Krakowie i Warszawie. Ale ani do Warszawy, ani do Krakowa nie były kierowane tysiące transportów z repatriantami, w żadnym z tych miast nie obiecywano takiej opieki nad ludźmi, jak tu.

A tymczasem?

Nowa taryfa uczy ludzi nieuczciwości: „Ja muszę jechać, a przecież nie zapłacę 8 zł., więc nie kupię biletu wcale".

Nowa taryfa uczy ludzi niezdyscyplinowania.

Czy słyszycie, wy panowie z Komunikacji, jeżdżący autami, setki kłótni z konduktorami, kategoryczne odmawianie wykupienia biletu powyżej złotówki. A cóż jest winien biedny konduktor — spełnia swój obowiązek. I to ciężki obowiązek.

Nie walczmy więc z konduktorami. Walczmy z dyrekcją, z Zarządem.

Jest na szczęście Rada Miejska, są czynniki społeczne, one nie dadzą skrzywdzić robotników i urzędników tym co z przysłowiowym „wężem w kieszeni" pragną bogacić miasto. Są na to inne sposoby. Można nawet podnieść taryfę, ale w sposób przemyślany i sprawiedliwy.

Nowej taryfy, my ludzie pracy — nie uznajemy!

Jeszcze o kartkach żywnościowych

Dzięki wprowadzonym w życie nowym instrukcjom o rozdzielnictwie kart żywnościowych i ścisłej kontroli, epidemia nadużyć na tym tle, polegająca bądź na pobieraniu kart podwójnych, bądź też na wydawaniu ich osobom nieuprawnionym — zmniejszyła się wydatnie. Tym niemniej od czasu do czasu znajdują się jeszcze amatorzy na nieuczciwą drogą zdobycie karty.

Np. w Starostwie Powiatowym w Puławach inspektorzy Departamentu Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu stwierdzili kradzież 50 kart żywnościowych, które następnie sprzedano na wolnym rynku. Ponadto brak było ewidencji wydawanych kart, jak również przedkładane Urzędowi Wojewódzkiemu rozliczenia niezgodne były z istotnym stanem rzeczy. Winnymi b. pracownikami Starostwa zajął się prokurator oraz Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami oraz Szkodnictwem Gospodarczym.

Podobnie postępował jeden z wójtów w powiecie prądnickim, który sfabrykowawszy szereg „martwych dusz" pobierał na nie karty żywnościowe, przywłaszczając sobie wydawane na nie artykuły. Sprawę skierowano do prokuratora.

DOROBEK „PAFAWAGU"

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu wykonała dotychczas 1.681 węglarek. Produkcja dzienna wynosi 12 węglarek. Spółczynnik sprawności fabrykacyjnej, wynoszący do niedawna 72%, wzrósł obecnie do 80%. Dążeniem zaś kierownictwa fabryki jest doprowadzić go do 90%.

Wkrótce dyrekcja Pa-Fa-Wag" przystąpi do przestawienia dotychczasowej produkcji na produkcję węglarek typu polskiego, do produkcji tendrów parowozowych oraz wagonów osobowych.

Z LIGI KOBIET

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet zawiadamia o zebraniu wszystkich Kół miejscowych Ligi Kobiet miasta Wrocławia, które odbędzie się w piątek 6 września br. o godz. 17 w Zarządzie Miejskim pokój nr 284. Obecność wszystkich przewodniczących obowiązkowa.

GENIUSZ PRASY

Oto czym jest dzisiejsza prasa!

Jedno z pism dolnośląskich w numerze 221 z dnia 3 września pisze: „W dniach 9 i 10 b. m. odbyła się w Instytucie Śląskim we Wrocławiu konferencja w sprawie itd."

To rozumiem! Gazeta taka wie co było na konferencji mającej się odbyć za tydzień!

Wobec tego myślę, że w ogóle już konferencja nie będzie musiała się odbyć.

Prasa uprzedziła, ogłosiła, po co więc powtarzać coś, co już się odbyło. Tym też tłumaczy się fakt, że do naszej redakcji nie dotarła dotąd wiadomość o mającej się odbyć odbytej konferencji, na której naturalnie przedstawiciela naszego nie było i nie będzie. (O-La)

Czasy pracowników Państwowego Przemysłu Spożywczego

Wyrazem troski Państwowego Przemysłu Spożywczego o racjonalny wypoczynek pracownika jest uruchomienie 20-tu Domów Wypoczynkowych jako czasowe uzupełnienie akcji Związków Zawodowych.

Z domów mają prawo korzystać nie tylko pracownicy, ale i ich rodziny przez czas odpowiadający trwaniu urlopu pracownika.

Domy mieszczą się na Dolnym Śląsku, nad morzem, oraz na Mazurach. Wszystkie zapewniają przyzwoite, a niektóre komfortowe warunki pobytu za niewielką dopłatą ze strony pracownika (przeciętnie 30—50 zł dziennie).

Na szczególną uwagę zasługują dwa domy w Rabce, przeznaczone dla dzieci oraz dla matek z dziećmi. Są to pierwsze placówki wczasów tego typu.

Niezależnie od Domów Wypoczynkowych, zorganizowano dla pracowników zatrudnionych w Warszawskich Fabrykach Państwowego Przemysłu Spożywczego wczasy świąteczne (sobota i niedziela lub święta), wykorzystując na ten cel teren przy Drożdżowni w Henrykowie oraz teren Domu Wypoczynkowego w Świdrze. Piękne lato tegoroczne dało duże możliwości wykorzystania tych weekendów, ułatwiając ludziom pracy zasłużony wypoczynek i rozrywkę.

Dzieci pracowników zatrudnionych w Warszawie objęte zostały w 100% akcją kolonijną. Pięknie położona willa „Joasia" w Józefowie już od pierwszych dni czerwca rozbrzmiewała wesołym gwarem. Fundusz Wczasów Robotniczych CZ PPS akcję finansuje, administracyjnie organizację Domu Kolonijnego w Karpaczu zajęło się Koło Ligi Kobiet przy fabryce „E. Wedel".

RTPD wyjaśnia

W związku z artykułem w dzienniku „Naprzód Dolnośląski" pt. „Kto zawinił w Dolnośląskim Oddziale RTPD", wyjaśniamy jak następuje:

Cech Piekarzy wrocławskich uchwałą z dnia 12 czerwca br. postanowił przyjść z pomocą RTPD przez bezpłatne dostarczenie pieczywa przez swych członków w ilości 5 kg chleba i 20 bułek miesięcznie.

Bezzwłocznie tj. w dniu 17 czerwca br. rozpoczęliśmy zbiórkę i do dnia 26 VIII br. zebraliśmy pieczywa od 72 piekarzy.

Z końcem czerwca i z początkiem lipca tj. w okresie organizowania kolonii i półkolonii letnich akcja zbiórki pieczywa musiała się zahamować z braku odpowiedniego środka transportowego. Posiadany przez nas samochód zajęty był przewożeniem urządzeń kolonijnych, produktów żywnościowych, a następnie dzieci. Samochód ten, starego typu, mocno zniszczony, wymagał częstych remontów, trwających nieraz po kilka dni.

Wynajęcie samochodu od innych instytucji, specjalnie do zbiórki chleba na rozległym terenie miasta Wrocławia nie wchodziło w rachubę, gdyż koszt wynajęcia samochodu wynosi dziennie około 3,500 zł a wartość zebrać się mającego pieczywa wynosiłaby około 2.000 zł.

Zarzut, jakoby RTPD nie zainteresowało się tą sprawą i że nie podjęło ani jednej bułki ani jednego kilograma chleba nie polega na prawdzie.

Zbiórka pieczywa odbywa się przez nas w dalszym ciągu, a systematyczna i planowa zbiórka odbywać się będzie w najbliższym czasie po uzyskaniu przyobiecanego nam samochodu przez Zarząd Główny RTPD.

Dyrektor Oddziału:
Inż. Halina Dąbrowska

Na Górnym Śląsku

URATOWANE ZAPASY CIEMNYCH METALI

KATOWICE (ZAP). W miejscowości Cigacice Niemcy w trakcie odwrotu zatopili pewne ilości miedzi, którą „przedsiębiorcze" jednostki starały się wydobyć potajemnie, oczywiście na własny rachunek. Zamiary te zostały uniemożliwione i obecnie wydobywa się zatopioną miedź na użytek hutnictwa. Ponadto w fabryce chemicznej „Anorgana" w Dolnym Brzegu przejęto znaczne zapasy rtęci metalicznej i arsenu.

WZROST PRODUKCJI MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH

GLIWICE (ZAP). Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych wykonało pomyślnie plan produkcyjny na miesiąc lipiec, wykazując też poważny bo 28%-towy wzrost produkcji w porównaniu z czerwcem br. Planowano produkcję kopalin i wyrobów gotowych na 25.838 ton, wyprodukowano zaś 27.692 ton. W ten sposób lipcowy plan produkcyjny został przekroczony o 7%.

DALSZY TRANSPORT GÓRNIKÓW Z FRANCJI

DZIEDZICE (ZAP). Z miejscowości Due we Francji nadszedł dalszy transport górników polskich. W 47 wagonach przybyło 596 osób. Transport skierowany został do Zabrza.

535 REPATRIANTÓW Z KASSEL

DZIEDZICE (ZAP). Kolejny transport repatriantów z amerykańskiej strefy okupacyjnej przywiózł w 35 wagonach 535 Polaków z Kassel.

PRZESIEDLEŃCY Z SAMBORA I PRZEMYŚLA

PYSKOWICE (ZAP). Do Pyskowic przybył szlakiem szerokotorowym i przeładowuje się przed dalszą podróżą do siedzib na Ziemiach Odzyskanych trzywagonowy transport przesiedleńców z Sambora i Przemyśla. Przyjechało 27 osób.

Karol Stojanowski

O reslawizację wschodnich Niemiec

(Wydawnictwo Komitetu Słowiańskiego, Wrocław 1946 ze wstępem prof. S. Rosponda)

Istniejące w całej Polsce, między innymi we Wrocławiu, oddziały Komitetu Słowiańskiego, wyłoniły specjalne sekcje naukowo-wydawnicze. Kierownictwo takiej sekcji na naszym terenie objął prof. dr. Stanisław Rospond. Prowadzony przezeń oddział przyjął na siebie znaczną część zadania Komitetu, które polega przede wszystkim na skupieniu i koordynacji wszelkich poczynań w dziedzinie zbliżenia i współpracy narodów słowiańskich. Objawia się to w ten sposób, że przystąpiono do publikacji broszur popularyzujących problemy Słowiańszczyzny i to — jak wynika z pierwszych pozycji — Słowiańszczyzny zachodniej, gdyż tomik I (praca prof. Stojanowskiego) dotyczy Łużyczan i Połabian a zapowiedziany tomik II (prof. Grabowskiego) również traktuje o Łużyczanach.

Prof Stojanowski przypomina w swej broszurze prawdę, o której rozgłos walczył m. in. Józef Kisielewski w książce „Ziemia gromadzi prochy", prawdę, że całe wschodnie Niemcy stanowią jedno wielkie cmentarzysko słowiańskie, obejmujące swym zasięgiem tereny przed i poza Łabą aż do Sali (Łużyczanie, Obotrzyci i Weleci). Autor ukazuje w rozwoju historycznym stopniową germanizację ziem, na których leżą dziś takie miasta jak Hamburg, Kilonia, Magdeburg i noszące do dziś nazwy pochodzenia słowiańskiego: Berlin, Lubeka, Lipsk. Przytacza przy tym niezwykle interesującą hipotezę naukową, że przykładem na to, iż żywioł słowiański w organiźmie niemieckim walczył nawet po zgermanizowaniu, są średniowieczne wojny chłopskie, przyjęcie protestantyzmu i wszelkich w ogóle rewolucji religijnych w Niemczech.

Główny motyw powstania broszury prof. Stojanowskiego tkwi w wysunięciu projektu przyszłej organizacji zgermanizowanych terenów słowiańskich. Dla tego celu autor nawiązuje do zapoczątkowanych po pierwszej wojnie światowej ruchów reslawizacyjnych w Niemczech, do cickawych planów niemieckiego dyplomaty (o słowiańskim nazwisku) Nadolnego, który proponował wytworzenie na wschód od Łaby nowego narodu, mówiącego wprawdzie po niemiecku, ale mającego poczucie swej słowiańskości, i do zadziwiającego wprost faktu, że w czasie ostatniej wojny ukazał się na terytorium wschodnich Niemiec tajny druk pod nazwą „Wendischer Bote" (Das Organ der vereinigten Deutschen Slawischer Abstammung), w którym roi się od haseł takich jak „Wir sind Slawen", „Zurück zu den Slawen", „Weg vom Reich". (W broszurze zamieszczono reprodukcję I. stronicy tego pisma i wyjętą zeń mapkę zniemczonych obszarów słowiańskich).

Jako rozwiązanie kwestii omawianych części dzisiejszych Niemiec prof. Stojanowski w sposób bardzo sugestywny projektuje utworzenie dwóch państw reslawizacyjnych pod opieką Organizacji Narodów Zjednoczonych: państwa Łużyc Górne jak i Dolne, z tym, że Łużyczanie mówiący językiem własnym prowadziliby odpowiednią akcję reslawizacyjną wśród swych współobywateli, posługujących się językiem niemieckim, państwa połabskiego, w którym trzeba by wpierw zorganizować grupę Połabian-pionierów powrotu do Słowiańszczyzny (powrót do języka dawnych Połabian ułatwiłyby istniejące do dziś zabytki piśmiennictwa drzewiańskiego).

Utworzenie tych dwu państw stałoby się — słusznym zdaniem autora — najmocniejszą gwarancją uspokojenia Niemiec, gdyż upadłoby przez to raz na zawsze państwo pruskie wraz z tradycjami Hohenzollernów, Fryderyka, Bismarcka, Wilhelma i Hitlera.

Broszura napisana żywo, interesująco i z popularnym zastosowaniem danych naukowych może zaciekawić czytelnika o każdym przygotowaniu intelektualnym, może spełnić znaczną rolę polityczną. Dobrze przy tym byłoby, gdyby ją poznali i z niej dowiedzieli się o dawnym zasięgu Słowiańszczyzny ci zatroskani o dobro Niemców politycy zagraniczni, którzy mają wątpliwości co do naszych praw do Ziem Odzyskanych. (t.l.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Do Redakcji naszej wpłynął list repatriantki-osadniczki z zapytaniem, czy mimo zarządzenia o umorzeniu świadczeń rzeczowych dopuszczalne jest dalsze ich egzekwowanie, jak to ma miejsce w powiecie kłodzkim?

Zasięgnęliśmy w tej sprawie informacji u naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu, na co otrzymaliśmy odpowiedź następującą:

Zgodnie z § 7 zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 17 VII 1946 r., wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Ziem Odzyskanych, umorzone zostały zaległości świadczeń rzeczowych we wszystkich gospodarstwach osadniczych na terenie Ziem Odzyskanych. Zarządzenie to ukazało się w Dzienniku Świadczeń Rzeczowych Nr 10 z dnia 6 sierpnia 1946 r. poz. 35.

Dalsze ściąganie świadczeń rzeczowych jest więc dokonywane bezprawnie.

Dla zlikwidowania tego rodzaju przykrych niedociągnięć udał się na teren Kłodzka inspektor Oddziału Świadczeń Rzeczowych Woj. Wydziału Aprowizacji.

DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI WE WROCŁAWIU

W sobotę 7 września br. o godz. 18.30 i w niedzielę 8 września o godz. 18.30 odbędą się w Teatrze Popularnym, ul. Ogrodowa 53, dwa przedstawienia Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego przy Związku Artystów Scen Żydowskich w Polsce. Odegrany będzie znany utwór sceniczny I. Gordina pt. „Sierota Chasia" w 4-ch aktach. W sztuce biorą udział artyści: E. Perelman, G. Amsel, J. Kurlender, I. Turkow, Sz. Zak, J. Osowicki, K. Efron i inni.

Repertuar Teatru

„TEATR MIEJSKI" – piątek 6 bm. o godz. 18.30 „Madama Butterfly" Opera Pucciniego.

„TEATR POPULARNY", Ogrodowa 53. Gościnne występy Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego: w sobotę 7 bm. o godz. 18.30, w niedzielę o godz. 18.30 „Sierota Chasia", sztuka w czterech aktach I. Gordina.

Repertuar Kin

„ŚLĄSK", ul. Ogrodowa 67 — wyświetla film produkcji angielskiej pt. **„Nasz okręt"**.

„PIONIER" — wyświetla amerykańską komedię muzyczną pt. **„Pieśniarz Zachodu"**.

„WARSZAWA" wspaniała komedia (film polski) pod tyt. **„Sportowiec mimo woli"** w roli głównej A. Dymsza.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 — wyświetla film radziecki pt. **„Kwiat miłości"**.

„TĘCZA" ul. Kościuszki 177. Arcywesoła komedia produkcji polskiej pt. **„Jadzia"**. Dojazd tramwajami 2 lub 5.

Uwaga: Początek seansów w dni powszednie o godz. 15, 17, 19; w niedziele i święta o godz. 13, 15, 17 i 19.

Budujemy Warszawę!

Klasa pracująca zawsze w najcięższych momentach oddawała największe ofiary dla Państwa.

Dziś, kiedy rozpoczynamy miesiąc odbudowy naszej Stolicy, świat pracy — mimo ciężkich jeszcze warunków w jakich się znajduje — śpieszy z ofiarami, dając na ten cel poważne sumy.

I tak: Związek Zawodowy Przemysłu Gastronomiczno-Hotelarskiego złożył 5.000 zł, ob. Roman Hania 2.000 zł, Komitet Miejski PPR 2.000 zł, Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej we Wrocławiu 50.000 zł, Gminny Komitet Odbudowy Warszawy w Rankowie 7.971 zł, Kawiarnia „Bałtyk" we Wrocławiu 2.300 zł, Pracownicy Browaru Państwowego Nr 1 5.553 zł, Zakłady Wodociągowe 500 zł, Pracownicy Fabryki Maszyn i Odlewni Żelaza w Kłodzku 5.777 zł.

Specjalnie podkreślić należy ofiarność ORMO przy Komendzie Miejskiej Straży Ochrony Obiektów — Koła PPR we Wrocławiu, gdzie garstka zaledwie ludzi, pobierających bardzo niskie uposażenia, z komendantem ob. Stolarskim na czele złożyła na ten cel 14.000 zł.

Wierzymy, że Dolny Śląsk w odbudowie Warszawy nie będzie na ostatnim miejscu.

Ofiary prosimy nadsyłać na konto Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Nr 281.

Dolnośląski Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy, Wrocław, ul. Mazowiecka 17, pokój nr 208.

OLEŚNICA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

(bk) Zbiórka uliczna, która odbyła się dnia 1 września br. w Oleśnicy na odbudowę Warszawy, zainicjowana przez Komitet Odbudowy Warszawy, przyniosła w sumie 9.551 zł.

Społeczeństwo oleśnickie w zrozumieniu doniosłości zbiórki odniosło się bardzo przychylnie do zbierających.

OGŁOSZENIA DROBNE

Unieważniam skradzione dokumenty: ewidencję oraz paszport na wóz ciężarowy Ford Kanada nr C 77787, rejestrowany na Wrocławską Dyrekcję Odbudowy, kartę rejestracyjną RKU, prawo jazdy nr 2957 oraz legitymację na zniżkę tramwajową — na nazwisko Krzysik Józef. (780)

Z dniem 15 września 1946 zostanie otwarty warsztat ślusarsko-samochodowy przy ul. Karola Olszewskiego 85 pod firmą „Auto-Urbanka". (781)

Unieważniamy pieczęć firmową: „Centrala Produktów Naftowych, Skład Dzierżoniów", wykradzioną z przesyłki poleconej pocztowej, Wrocław 2 nr 1379. (782)

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Sobczak Stefan. (784)

W dniach 5—8 września 1946 r.
odbędą się
Okręgowe Wojskowe Zawody Sportowe

Udział biorą: Reprezentacyjne drużyny lekkoatletyczne, pływackie, piłki nożnej, koszykówki i siatkówki Jednostek Okręgu Wojskowego Nr. 4.

PROGRAM ZAWODÓW

CZWARTEK 5. 9. 1946 r.
Godz. 10.00 Otwarcie zawodów i defilada zawodników
„ 11.00 Eliminacje piłki nożnej
„ 11.00 „ koszykówki
„ 11.00 „ siatkówki
„ 11.00 „ bokserskie
„ 11.00 Start plut. do marszu 20 km

PIĄTEK 6. 9. 1946 r.
Godz. 9.00 Zawody lekkoatletyczne
„ 9.00 do 17.00 ćwierć i półfin. boks.
„ 15.30 ćwierćfinały koszykówki
„ 15.30 ćwierćfinały piłki nożnej

SOBOTA 7. 9. 1946 r.
Godz. 9.00 do 13.00 zawody lekkoatletycz.
„ 10.00 do 12.00 i 16.00 do 17.00 ćwierć i półfinały siatkówki
„ 16.00 finały zawodów bokserskich
„ 17.00 półfinał koszykówki
„ 17.00 półfinał piłki nożnej

NIEDZIELA 8. 9. 1946 r.
Godz. 9.30 do 13.30 zawody pływackie
„ 9.00 do 17.00 zawody lekkoatletycz.
„ 10.00 finał koszykówki
„ 11.00 finał siatkówki
„ 15.00 finał piłki nożnej
„ 17.00 gimnastyka zbiorowa w wykonaniu wszystkich zawodników
„ 17.30 rozdanie nagród i zakończenie

Zawody pływackie odbędą się na basenie miejskim, ul. Teatralna 12, reszta konkurencji na boisku IKS Wrocław na Zalesiu.

W dniach od 5—8 bm. kursuje co 15 minut specjalny autobus od placu Grunwaldzkiego do Stadionu IKS Wrocław w godzinach od 8.30 do 17.30.

Czysty dochód przeznaczono na Fundusz Odbudowy Warszawy

Dankę Bube
z Semipałatyńska, Stepnaja 105
poszukują Fastowski i Ignacy w bardzo ważnej sprawie.

Zgłoszenie niezwłocznie:
Sochajski, Wrocław, ul. Stalina 52 m. 1 albo sklep narożny.

KOMUNIKAT
o inwentaryzacji pojazdów mechanicznych zarejestrowanych na Ministerstwo Aprowizacji i Handlu:

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu z dnia 12 czerwca br. Wojew. Wydział Aprowizacji i Handlu powtórnie podaje do wiadomości następujący komunikat:

Wszystkie instytucje i osoby, które mają zarejestrowane pojazdy mechaniczne na Min. Apr. i Handlu, muszą przedstawić te pojazdy do inwentaryzacji w terminach podanych w planie.

Niezgłoszenie pojazdu do inwentaryzacji pociągnie za sobą odebranie użytkownikowi pojazdu mechanicznego.

Miejsce inwentaryzacji dla Wrocławia i Oławy, Wrocław-Zieplin, ul. Piotra Norblina — garaż Wojew. Wydz. Apr. i Handlu (za końcowym przystankiem linii tramwajowej Nr. 1).

Te osoby i instytucje, które nie przedstawiły pojazdów na własnym terenie mogą je przedstawić w innym punkcie inwentaryzacji.

Na pojazdy, które nie są na chodzie należy przedstawić dokumenty rejestracyjne.

Plan inwentaryzacyjny Województwa Wrocławskiego

3 września br.	Wrocław, Oława	we Wrocławiu
4 „ „	Ząbkowice, Kłodzko, Bystrzyca	w Kłodzku
5 „ „	Strzelin, Brzeg, Namysłów	w Brzegu
6 „ „	Oleśnica, Syców	w Oleśnicy
7 „ „	Trzebnica, Milicz	w Trzebnicy
9 „ „	Wołów, Środa, Legnica	w Legnicy
10 „ „	Lubin, Głogów, Góra	w Głogowie
11 „ „	Kożuchów, Szprotawa, Żegan, Żóraw	w Szprotawie
12 „ „	Bolesławiec, Złotoria, Lwówek, Luban, Zgorzelic	w Bolesławcu
13 „ „	Jelenia Góra, Kamienigóra, Wałbrzych	w Wałbrzychu
14 „ „	Jawor, Świdnica, Rychbach	w Świdnicy
16 „ „	Dodatkowa dla całego Województwa	we Wrocławiu

Za Wojewodę:
Grossman Arkadiusz
Z-ca Naczelnika Wydziału

(2141)

Przetarg nieograniczony

Wydział Zasobów DOKP Łódź, zaprasza do składania ofert na dostawę niżej wyszczególnionych przedmiotów i materiałów:

1.	Latarki karbidowe konduktorskie, ręczne z blachy żelaznej ocynkowanej ze zbiornikiem na wodę i karbid z blachy mosiężnej, lub wykonane całkowicie z blachy mosiężnej z palnikiem, w/g wzoru PKP	szt.	3 000
2.	Klinkier	„	8 000
3.	Cegła ogniotr. zwyczajna 250×125×65	„	12 500
4.	Dachówka felcówka	„	35 000
5.	Dachówka szczytowa	„	20 000
6.	Gąsiory	„	4 000
7.	Płyty betonowe chodnikowe	m²	200
8.	Płytki terrakotowe	m²	50
9.	Miotły brzozowe	szt.	15 000
10.	Miarki drewniane składane, sprężynowe 1 m b.	„	200
10a	Miarki stalowe składane, lub zwijane 1 i 2 m b.	„	200
11.	Nożyczki do obcinania knotów	„	200
12.	Nożyczki kancelaryjne	„	300
13.	Palniki kompletne do cięcia metali autogenem	„	5
14.	Palniki kompletne do spawania metali	„	18
15.	Palniki kompletne do spawania metali o dużej wydajności	„	5
16.	Piece kaflowe przenośne o wym. 2×3 i 1,5×3 kafle	„	33
17.	Szkła do lamp kolankowe 6"	„	5 000
18.	„ „ „ „ 8"	„	5 000
19.	„ „ „ „ 10"	„	5 000
20.	Szkło kolorowe w taflach niebieskie, czerwone, mleczne	m²	3 000
21.	Szellak	kg	200
22.	Pokost lniany naturalny	„	3 000
23.	Pokost syntetyczny	„	2 000
24.	Pumeks w kawałkach	„	100
25.	Pumeks w proszku	„	200
26.	Boraks w kawałkach	„	200
27.	Grafit w proszku	„	150
28.	Kit szklarski na pokoście lnianym	„	2 000
29.	Kreda mielona pławiona	„	30 000
30.	Mydło w kawałkach	„	1 000
31.	Proszek do czyszczenia wytwornic acetylenowych	„	200
32.	Pyłochłon	„	1 000
33.	Salmiak w kawałkach	„	100
34.	Salmiak w proszku	„	300
35.	Trucizna na szczury	„	200
36.	Zaprawa do podłóg	„	200
37.	Szpagat papierowy 2, 3 i 10 mm	„	1 400
38.	Krążki gum. do pokryw misek ustępowych	szt.	500
39.	Krążki gum. do przewodów rurowych	„	500
40.	Odbijaki gumowe do drzwi wagonowych kuliste	„	1 000
41.	Odbijaki gumowe do pokryw muszli ustępowych, płaskie	„	1 000
42.	Odbijaki gumowe do ławeczek bocznych opuszczanych	„	500
43.	Złącza gumowe do misek ustępowych i pisuarów (grzybki)	„	500
44.	Taśma gumowa rowkowana do uszczelnienia szyb w oknach wagonów	kg	150
45.	Konopie czesane	„	300
46.	Igły rymarskie	tuz.	5
47.	„ tapicerskie	„	5
48.	„ do szycia	„	5
49.	Przędza rymarska 3 nitki	kg	16
50.	„ „ 4 nitki	„	25
51.	„ maszynowa 3 zwojowa	„	7
52.	„ „ 4 zwojowa	„	16
53.	Nici na szpulkach białe a 500 m Nr 30, 40, 50, 60	„	6
54.	Nici na szpulkach czarne a 500 m Nr 30, 40, 50, 60	„	12
55.	Nici na szpulkach szare a 500 m Nr 30, 40, 50, 60	„	6
56.	Siatki do półek bagażowych bawełniane 3 oczkowe m. b.		750
57.	Siatki do półek bagażowych bawełniane 10 oczkowe m. b.		750
58.	Siatki do półek bagażowych konopne 3 oczkowe m. b.		2 000
59.	Siatki do półek bagażowych konopne 10 oczkowe m. b.		2 000
60.	Sznur wełniany malinowy m. b.		50
61.	Sznur wełniany tygrysi m. b.		100
62.	Szpagat konopny dobrze kręcony ∅ 1, 1,5, 3 mm	kg	300
63.	Szpagat konopny dobrze kręcony ∅ 2 mm	„	300
64.	Szpagat kręcony do robót warsztatowych ∅ 2—4 mm	„	300
65.	Pasy do okien wagonów szmukler. malinowe	szt.	300
66.	Pasy do okien wagonów szmukler. tygrysie	„	500
67.	Taśma miedziana ryflowana 4×12, 5—40 kanałowa	kg	400
68.	Siatka mosiężna	m²	60
69.	Farba olejna biała podstawowa	kg	2 100
70.	„ „ biała do ostat. malowania	„	11 200
71.	„ „ biała do napisów	„	420
72.	„ „ bronzowa	„	2 100
73.	„ „ czarna	„	10 300
74.	„ „ czerwona do I-go malowania	„	2 100
75.	„ „ czerwona do ostat. malowania	„	3 500
76.	„ „ czerwona sygnałowa	„	700
77.	„ „ kremowa	„	10 500
78.	„ „ oliwkowa	„	5 600
79.	„ „ szara jasna	„	8 450
80.	„ „ beżowa	„	8 400
81.	„ „ żółta jasna	„	1 400
82.	Emalia biała	„	6 300
83.	„ czarna	„	7 000
84.	„ groszkowa	„	840
85.	„ kremowa	„	3 850
86.	„ oliwkowa	„	4 200
87.	„ szara	„	3 330
88.	„ beżowa	„	3 150
89.	Lakier kopalowy	„	560
90.	„ spirytusowy	„	525
91.	„ wagonowy do ostat. lakier	„	4 200
92.	„ twardy do ław i ścian	„	7 000
93.	Pokost lniany	„	13 150
94.	Terpentyna	„	4 900
95.	Węże gumowe do hamulców z pow. sprec. z przekładką 35×51×600 mm	szt.	300
96.	„ „ do parowego ogrzewania z przekładką 35×55×600 mm	„	300
97.	„ „ do parowego ogrzewania z przekładką 38×60×580 mm	„	300
98.	„ „ do napełniania zbiorników gazem z przekładką i opancerzone 16×35×20000 mm	„	20
99.	„ „ do ssania wody z tendra do parowozu z przekładką i opancerzone 55×80×1380 mm	„	30
100.	„ „ i opancerzone 52×80×1000 mm	„	100
101.	Szmergiel w proszku Nr 00 i Nr 000 a 15 kg	kg	30
102.	Sznur konopny do naprawy siatek bagażowych 2 mm	„	280
103.	Sznur konopny do naprawy siatek bagażowych 3 mm	„	400
104.	Cerata biała Nr 2	m²	1 000
105.	„ wiśniowa Nr 5	„	500
106.	„ korytarzowa żółta Nr 3	„	600
107.	„ wzorzysta Nr 4 (ciemna)	„	500
108.	Linoleum koloru bronzowego 2 mm	„	300
109.	Linoleum koloru bronzowego 3,6 mm	„	600
110.	Linoleum koloru zielonego 3 mm	„	300
111.	Krążki do lubrykatorów (smarownic) płaskie	szt.	300
112.	Krążki do lubrykatorów (smarownic) korki	„	300
113.	Banki szklane do oliwarek	„	300
114.	Miski ustępowe wagonowe	„	300
115.	Umywalki wagonowe	„	300
116.	Pisuary wagonowe	„	300

Wzory lub warunki techniczne można obejrzeć w Wydziale Zasobów DOKP Łódź pokój 173.

Oferty w zalakowanej kopercie z napisem na jaki materiał lub przedmiot oferta opiewa, z uwzględnieniem cen loco skład firmy, lub wagon, warunkami płatności i terminem dostawy należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w gmachu DOKP Łódź, ul. Śródmiejska 20, do dnia 20. 9. 1946 r. gdzie w pokoju Nr 174 są udzielane bliższe informacje w godzinach urzędowych.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 20. 9. rb. o godzinie 10-tej w pokoju Nr 172.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo częściowego lub całkowitego unieważnienia przetargu, podziału dostawy, oraz wyboru oferenta bez względu na cenę.

Wydział Zasobów DOKP Łódź

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. reklamowe 15 zł. W tekście 25 zł., tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada.

Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183.

Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr Bronisław Winnicki. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. F 0717 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza"